

IMPULS

KWARTALNIK
WIELKANOC 2014

NR 56

Dom Pomocy Społecznej
ul. Łanowa 41, 30-725 Kraków

*Dzieląc się jajkiem
w te piękne Święta
co z wiosną przybywają
i radosny nastrój przesyłają
życzymy wszystkim
samych radości.*

*Niech będzie zdrowie,
niech będzie szczęście,
dobrobyt niech u Was gości.*

*Niech wesoło płyną chwile
byście wspominali miłe
ten świąteczny czas.*

*Wszystkiego dobrego,
smacznego święconego,
dyngusa mokrego,
uścisków moc i szczęścia
szczerego na tę Wielką Noc.
Wesołego Alleluja!*



rys. Wojciech Wierzbicki

Redakcja:

Bożena Florek
Krzysztof Kijowski
Marian Skoczylas
Lidia Wąsik
Wojciech Wierzbicki
Anna Wolska

Współpracują:

Sylwester Chalastra
Tadeusz Gorlach
Ireneusz Kawalek
Ewa Krzeczyńska
Andrzej Kuś
Marek Leiss
Perła
Krystyna Sokołowska

Pomagają:

Dorota Najder
Beata Słowakiewicz

Wielkanoc

Wielkanoc to wielkie najważniejsze i najstarsze święta chrześcijańskie, które obchodzimy na wielką pamiątkę Zmartwychwstania Chrystusa, któremu składamy hołd ukazując wdzięczność za Jego wielką mękę i oddanie za nas.

Wielkanoc jest najstarszym świętem chrześcijańskim, obchodzonym w pierwszą wiosenną niedzielę po pierwszej pełni księżyca między 21 marca, a 25 kwietnia. Podczas soboru nicejskiego w 325 roku ustalono, że będzie się ją obchodzić w pierwszą niedzielę po pierwszej wiosennej pełni Księżyca. Ta zasada jest przełożeniem na solarny kalendarz juliański daty 14 nisan z religijnego kalendarza hebrajskiego, która to data wyznacza w kalendarzu hebrajskim początek święta Paschy, wokół którego działa się wydarzenia zbawcze. W odróżnieniu od Bożego Narodzenia, Wielkanoc jest więc świętem ruchomym: może wypaść najwcześniej 22 marca, zaś najpóźniej 25 kwietnia. Z datą Wielkanocy powiązany jest termin większości ruchomych świąt ogólnochrześcijańskich i katolickich, m.in.: Środa Popielcowa, wielki post, Triduum Paschalne, Wniebowstąpienie Pańskie, Zesłanie Ducha Świętego, Boże Ciało i inne. W prawosławiu Wielkanoc obchodzi się bowiem zgodnie z kalendarzem juliańskim.

Przygotowując się na Zmartwychwstanie Pańskie wcześniej przez 40 dni pościmy, robimy to przede wszystkim dla siebie, a w szczególności dla naszego Chrystusa Pana by wyrazić wielką wdzięczność za jego trud i cierpienie.

Tydzień poprzedzający Wielkanoc, stanowiący okres wspomnienia najważniejszych dla wiary chrześcijańskiej wydarzeń, nazywany jest Wielkim Tygodniem. Ostatnie trzy doby tego tygodnia: Wielki Czwartek (wieczór), Wielki Piątek, Wielka Sobota i Niedziela Zmartwychwstania znane są jako Triduum Paschalne (Triduum Paschale). W chrześci-

jaństwie wprowadzie każda niedziela jest pamiątką zmartwychwstania Chrystusa, ale Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego, Wielka Niedziela, jest z nich najbardziej uroczysta, to szczególnie dzień, bowiem upamiętnia Zmartwychwstanie Chrystusa. Biały kolor szat liturgicznych symbolizuje radość tego Czasu.

Z Wielkanocą związanych jest wiele zwyczajów ludowych. W tym miejscu należy wspomnieć o śniadaniu wielkanocnym, pisankach, święceniu wielkanocnego koszyczka (w Wielką Sobotę), czy palmie wielkanocnej, z którą należy udać się do kościoła w Niedzielę Palmową.

Wielki Tydzień zaczyna się Niedzielą Palmową, która upamiętnia wjazd Jezusa na osiołku do Jerozolimy. Kiedyś nazywano ją „kwietną” lub „wierzbną”. Palemki – różgi wierzbowe, gałązki bukszpanu, malin, porzeczek – ozdabiano kwiatkami, mchem, ziołami, kolorowymi piórkami. Po poświęceniu palemki biło się nią lekko domownikom, by zapewnić im szczęście na cały rok. Połknięcie jednej poświęconej bazi wróżyło zdrowie

i bogactwo. Zatknięte za obraz lub włożone do wazonów palemki chroniły mieszkanie przed nieszczęściem i złośliwością sąsiadów. Palemki mają zapewnić całoroczne szczęście, chronić od nieszczęść.

W Wielki Czwartek może być sprawowana rano tylko jedna ofiara eucharystyczna, Msza Krzyżma świętego, podczas której biskup konsekruje oleje chorych, katechumenów i święte krzyżmo. Kapłani zabierają nowe oleje do swoich parafii, stare zaś się spala. Msza Krzyżma kończy okres wielkiego postu. Wieczorem odprawia się uroczystą Mszę Wieczery Pańskiej, która rozpoczyna Święte Triduum Paschalne. Jest ona sprawowana na pamiątkę Ostatniej Wieczery, podczas której Chrystus



Lidia Wąsik



ofiarował Bogu Ojcu pod postaciami chleba i wina Swoje Ciało i Swoją Krew, a następnie dał Apostołom do spożycia oraz nakazał im, by czynili to na Jego pamiątkę. Podczas tego wydarzenia, Pan Jezus ustanowił dwa sakramenty święte - Kapłaństwo i Eucharystię. Kapłani sprawują mszę w białych lub złotych ornatach. Po homilii może odbyć się obrzęd umywania nóg. Podczas Przeistoczenia konsekruje się odpowiednią liczbę komunikantów na Mszę Wieczerzy Pańskiej, jak i na Liturgię Męki Pańskiej w Wielki Piątek. Po modlitwie po Komunii przenosi się wszystkie puszki z Najświętszym Sakramentem do kaplicy adoracji, zwanej ciemnicą. Tabernakulum jest puste, Wieczna lampka zgaszona, a ołtarz obnażony ze świec, mszału i obrusu.

Wielki Piątek to dzień śmierci Jezusa Chrystusa na krzyżu. Tego dnia nie odprawia się Mszy świętych, z wielkiego szacunku do ofiary Jezusa Chrystusa poniesionej na krzyżu za grzechy całego świata. Jest to dzień powagi, skupienia i postu, w którym szczególnie czci się drzewo krzyża. Od rana trwa adoracja Najświętszego Sakramentu w Kaplicy Adoracji (nazywanej Ciemnicą). Odprawia się Drogę Krzyżową. Najważniejsza tego dnia jest Liturgia Męki Pańskiej. Ołtarz jest tego dnia obnażony: bez krzyża, kwiatów, świeczników i obrusów. Kapłan ubrany w szaty mszalne czerwonego koloru udaje się do ołtarza, po czym następuje modlitwa (bez wezwania Módlmy się). Jeżeli w Liturgii uczestniczą inni kapłani zakładają oni czerwone stuły. Po ciężkiej męczącej Drodze Krzyżowej nasz kochany Pan w Wielki Piątek około trzeciej po południu zostaje ukrzyżowany między dwoma łotrami i umiera. W Męce towarzyszyli Mu Matka Bolesna i uczeń. Ukazany zostaje wielki Cud Miłosierdzia – stąd godzina 15.00 określana jest jako godzina Miłosierdzia Bożego. Na obrazach przedstawiających Chrystusa ukrzyżowanego są ukazywane Jego wielkie ramiona i przebite serce. Nasz kochany Mesjasz zawsze otwiera do nas wielkie serce, które jest przepelnione naszymi niewłaściwymi czynami, które na swoich obolałych ramionach dźwiga nasz Pan. On pragnie, byśmy sobie wzajemnie przebaczały, zawsze darzyły się wzajemną przyjaźnią i miłością, cieszyły się każdą chwilą życiowej ścieżki, którą podąża Pan kierując się wielką drogą: wiary, nadziei i wzajemnej miłości. Otwiera nam dłonie, które są znakiem miłości, ochrania nas wielkim ojcowskim płaszczem, otwiera nam serca, byśmy zawsze wiedzieli, że będziemy bezpieczni i znajdziemy schronienie. Zbawiciel Mesjasz Pan umierający na krzyżu zachęca byśmy za nim nieśli życiowy krzyż. Krzyż jest wielką inspiracją dla ludzi młodych. Podczas Świątowych Dni Młodzieży w Taizé odbywa się wielka adoracja Krzyża, gdy młodzi integrują się nawzajem w tak wielkim bolesnym odcinku Męki Pańskiej, pragnąc dziękować Zbawicielowi za



wszelkie życiowe sukcesy, w kręgu wspólnoty rodzinnej, w której prawdziwą drogę życia wskazuje nam Zbawiciel Mesjasz Pan. On jest wielkim Królem, Panem i prawdziwym naszym Przyjacielem. On rodzi się, umiera, a także trzeciego dnia zmartwychwstaje, żyje wśród nas. Młodzi rozpoczynają budować nowe życie, z którego będzie wypływać szczerą wzajemną miłość będącą wielką nadzieją na przyszłą drogę życiową, którą będziemy przechodzić pokonując poprzeczki, nie będziemy przerażać się niepowodzeniami, tylko będziemy szli naprzód naśladować Jego wielką drogę. On pragnie, byśmy pomimo stawianych nam poprzeczek, które pokonujemy, nie zniechęcali się, tylko dążyli do swojego właściwego celu i umieli wyznaczyć sobie właściwą ścieżkę; byśmy poprzez wielką wiarę nie czekali aż wszystko otrzymamy bez żadnego starania, tylko sami stawiali sobie realne wymagania dostosowane do obecnej panującej sytuacji. Zastanawiamy się jak mamy postępować w podejmowaniu ważnych decyzji życiowych, wzajemne okazywanie sobie codziennej pomocy przyjacielskiej stanie się wielką chwałą i hołdem naszemu Mesjaszowi. Natomiast pewne życiowe niepowodzenia i jakieś życiowe kłótnie zachęcają nas do pewnego zrozumienia i przebaczenia. Byśmy byli świadomi, że poprzez skruchę i szczerą przeprosiny

upodobniać się będziemy do życia i śmierci Pana, który jest cichy, pokorny, staje się przyjacielem dla każdego oraz bardzo łagodny, wrażliwy dla przeżywających jego cierpienie. Bóg wzywa nas do swego królestwa. Nawołuje nas byśmy całe swe życie powierzyli Bogu w wielkiej wierze.

Zmartwychwstanie jest wielkim czasem radości. W Wielką Sobotę święcimy różnorodne pokarmy znajdujące się w naszych koszykach oplecionych bukszpanem, przykrytym białą elegancką serwetką. Do koszyka wkładamy baranka symbolizującego Zmartwychwstanie, niewinność i męczeńską śmierć. W Wielką Sobotę święcimy również wodę.

Poświęcone pokarmy spożywamy podczas uroczystego śniadania po porannej rezurekcji w radosny niedzielny poranek. W czasie świątecznego śniadania dzielimy się jajkiem na znak jedności, pokoju i składamy sobie życzenia. Jajka i pisanki traktujemy dzisiaj już wyłącznie jako symbol nowego życia i zmartwychwstania. Tymczasem w słowiańskich wierzeniach ludowych jajko symbolizowało wszelką pomyślność, zakopanie go na polu w pierwszy dzień Wielkanocy miało zapewnić urodzaj, a wkopanie pod budowany dom zapewniało przyszłym mieszkańcom szczęście i dostatek. Wierzono także, że jajko pod drzewem owocowym przyczyni się do obfitego zbioru. Pisanka położona w oborze, kurniku lub chlewie oraz smarowanie pisanką po grzbietach domowych zwierząt miało sprawić, że rosna zdrowe i dorodne.

Na świątecznym stole bardzo ważną rolę zajmuje także zajacek. W starożytności był symbolem nieśmiertelności, odradzania się przyrody i płodności. Czczony był już od czasu boga Ozyrysa, który wcielił się w postać zająca, aby uniknąć śmierci. Do Polski zajacek przywędrował na początku XIX wieku z Niemiec. W niedzielę na przepelnionym stole nie może brakować baby wielkanocnej oraz dziada czyli mazurka. W lany poniedziałek czyli drugiego dnia świątecznego, jak sama nazwa, wskazuje lejmy się wodą nawzajem. Zwyczaj zwany śmigus-dyngus pojawił się w Polsce w XIV wieku, pochodzi z Wileńszczyzny i nawiązuje do praktyk pogańskich, łączących się z symbolicznym budzeniem się przyrody do życia i co rok odnawialnej zdolności ziemi do rodzenia.

W ciągu ostatnich 150 lat znacznie straciły na znaczeniu wróżby wielkanocne, do których nasi przodkowie przykładali niezwykłą wagę. Nasze babcie liczyły jaja leżące na stole podczas wielkanocnego śniadania. Parzysta ilość oznaczała rychłe zamążpójście, a podarunek z kraszank od ukochanego wróżył udany związek. Panny zakręcały też dwoma jajkami. Jeśli zbliżyły się do siebie - wróżyły szczęśliwą miłość.

Źródła: wspomozycielka.pl, kurierlubelski.pl



Kartki zostały wykonane podczas warsztatów plastycznych w naszym Domu

Refleksje Wielkanocne



Bożena Florek

Najważniejszym świętem w roku liturgicznym jest Wielkanoc. Jest to święto ruchome w kalendarzu, bowiem w każdym roku przypada w inną niedzielę, która jest pierwszą niedzielą po pierwszej, wiosennej pełni księżyca. Datę świąt ruchomych ustalono w II wieku.

Okres Wielkanocny trwa 50 dni aż do Niedzieli Zesłania Ducha Świętego, a poprzedza go okres Wielkiego Postu obejmujący 40 dni – od Środy Popielcowej do Wielkiego Czwartku (liczony bez niedziel) oraz Triduum Paschalne, czyli Wielki Czwartek, Wielki Piątek, Wielka Sobota.

przez chrześcijan. Wielu pielgrzymów podróżuje w okresie wielkanocnym do Ziemi Świętej, by spędzić Święta tam, gdzie dokonać się miały śmierć i zmartwychwstanie Jezusa. Szczególnym miejscem dla chrześcijan jest Golgota, czyli Miejsce Czaszki, gdzie odprawiana jest uroczystość Droga Krzyżowa.

W Wielki Piątek tysiące osób przybywa do Jerozolimy, aby wziąć udział w Drodze Krzyżowej, odbywanej ulicami starego miasta. Procesja kończy się w Bazylice



rys. Wojciech Wierzbicki

W różnych krajach i na innych kontynentach Okres Wielkanocny obchodzony jest w specyficzny sposób przez chrześcijan. W Polsce Wielkanoc obchodzi się od X wieku, czyli od momentu chrystianizacji naszej ojczyzny. Od wieków chrześcijanie byli prześladowani, a zapoczątkował to Neron. Pierwszym chrześcijanom zarzucano popełnienie największych przestępstw, uważano ich za przyczynę wielu nieszczęść i klęsk żywiołowych. W obecnych cywilizowanych czasach Wielkanoc obchodzi się na wszystkich kontynentach

Grobu Pańskiego. W naszym kraju, w kościołach odwiedzamy Groby Pańskie. W czasie Wielkiego Postu, oprócz Drogi Krzyżowej odprawiane są w niedzielę Gorzkie Żale. W Wielki Piątek obowiązuje post ścisły, lecz istnieje dyspensa dla chorych. Ukrzyżowanie Jezusa Chrystusa opisują wszyscy czterej ewangelisti: Jan, Marek, Mateusz i Łukasz. Podają przy tym szczegółowe okoliczności tego wydarzenia: pojmanie, uwięzienie, proces sądowy przez Ponckiego Piłata, naciski przywódców żydowskich i tłumy, skazanie, wyszydzenie



rys. Krzysztof Kijowski

nie, drogę krzyżową, ukrzyżowanie i śmierć, złożenie ciała do grobu.

Ja jako chrześcijanka wierzę w te wydarzenia, przez cały rok uczestniczę nie tylko w nabożeństwach i Mszach Świętych, ale swoje cierpienie – dźwiganie swojego krzyża – staram się przeżywać bardziej cierpliwie, postępując w duchu wiary chrześcijańskiej.

W naszym Domu uroczyste przeżywamy Święta. W Niedzielę Palmową jeździmy do Lipnicy Murowanej, gdzie corocznie po mszy św., w czasie której odczytywana jest Męka Pańska następuje poświęcenie i konkurs najwyższych palm w kraju.

W domu rodzinnym malowałam pisanki i chodziłam w Wielką Sobotę na święcenie pokarmów w parafialnym Kościele. Znam symbole wielkanocne, do których należą: pisanki, kurczaczek, zajaczek, baranek. Jajko, najważniejsza potrawa Świąt, oznacza stworzenie, rodzenie się, powrót wiosny. Było ono już symbolem odrodzenia w starożytności, a jako symbol tradycji wielkanocnej trafił do Polski z Niemiec. W greckiej krainie Beocji odnaleziono posądkę przedstawiającą Dionizosa z jajkiem w ręku symbolizującą obietnicę nowego życia. Podobne znaczenie ma w tradycji wykluwający się z jaja kurczaczek. Baranek – jako symbol oczyszczenia z grzechów. W czasach starożytnych było to zwierzę ofiarne. W Nowym Testamencie symbolizuje on samego Jezusa Chrystusa. Także zajaczek ma symboliczne znaczenie. W starożytności był on atrybutem bogini łowów Artemidy, występował w jej orszaku jako symbol zwierzęcej witalności i płodności. W tradycji chrześcijańskiej symbolizuje grzeszników, którzy odbyli pokutę. To on obdarowuje nas w czasie Świąt słodkimi prezentami.

Każdy chrześcijanin powinien być przygotowany duchowo na przeżywanie Świąt Wielkanocnych, a więc przystąpić do spowiedzi i Komunii Świętej, a dla chorych udzielany jest Sakrament Namaszczenia Chorych.

I w końcu następuje świt Wielkanocny, w czasie którego odprawiana jest rezurekcja – to w Kościele Katolickim uroczyste nabożeństwo połączone z procesją wśród bicia dzwonów obwieszczających światu Dobrą Nowinę o Zmartwychwstaniu Jezusa. Pierwsza przy pustym grobie Jezusa Chrystusa była Maria Magdalena, która znalazła całun. Jest to prześcieradło, w które w dawnych czasach owijano po śmierci ciało człowieka. Całun Turyński jest płótnem przechowywanym w katedrze pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela w Turynie, w który według tradycji chrześcijańskiej został po zdjęciu z krzyża owinięty Jezus Chrystus. Ewangeliczny opis przekonuje, że Józef z Arymatei złożył ciało Jezusa w grobie owinąwszy w całun.

Okresowi Wielkiego Postu i Świąt Wielkanocnych towarzyszą modlitwy, ale również pieśni. Muzyka okresu wielkanocnego wyraża radość z przeżywania zwycięstwa Chrystusa nad śmiercią oraz nadzieję, że wszyscy zmartwychwśniemy.

Wszystkim Czytelnikom życzę Wesółych Świąt!



rys. Stefan Dezső



rys. Sylwester Chalastra



Niedziela Palmowa

Niedziela Palmowa, „Niedziela Męki Pańskiej”, zwana też „Kwietną” lub „Wierzbną”, jest dniem upamiętniającym „triumfalny wjazd” Jezusa do Jerozolimy, dokładnie tydzień przed jego zmartwychwstaniem (Ew. Mateusza 21. 1-11). Jest to święto ruchome w kalendarzu chrześcijańskim przypadające 7 dni przed Wielkanocą. Niedziela Palmowa rozpoczyna Wielki Tydzień, okres przygotowania duchowego do świąt, czas wyciszenia, skupienia i przeżywania męki Chrystusa.

Triumfalny wjazd Jezusa do Jerozolimy opisali wszyscy Ewangelici (Mateusz, Marek, Łukasz i Jan). Będąc w okolicy Betfage, Chrystus polecił swoim dwóm uczniom, by poszli do pobliskiej wsi i przyprowadzili znajdującego się tam osła. Na pytania, czemu to robią, Jezus kazał im odpowiedzieć: Pan go potrzebuje. Gdy to zrobili, Chrystus dosiadł osiołka i na nim wjechał do Jerozolimy. Lud wyszedł mu na spotkanie, słał pod nogi płaszcze i gałązki i wykrzykiwał: Hosanna! Błogosławiony Ten, który przychodzi w imię Pańskie. Błogosławione królestwo ojca naszego Dawida, które przychodzi. Hosanna na wysokościach! Właśnie na pamiątkę tych wydarzeń świętujemy Niedzielę Palmową. Nazwa Niedziela Palmowa odnosi się do gałązek palmowych, którymi wyścielona była droga, którą przemierzał Jezus na osiołku, wjeżdżając do Jerozolimy.

Święto jest obchodzone od lat osiemdziesiątych IV wieku, z kiedy to pochodzą pierwsze wzmianki. Z Jerozolimy procesja Niedzieli Palmowej rozprzestrzeniła się na kraje chrześcijańskiego Wschodu. W Polsce Niedziela Palmowa obchodzona jest w Polsce od średniowiecza. Tego dnia wierni przynoszą do kościoła palmy i palemki, symbol odradzającego się życia. Wykonywanie palm wielkanocnych ma w Polsce bogate tradycje. Zwyczaj ten zachował

się głównie na Kurpiach w parafii Lipniki i Łyse oraz w Małopolsce w Lipnicy Murowanej i w Limanowej, gdzie odbywają się coroczne konkursy na najdłuższą i najpiękniejszą palmę. Także my wielokrotnie wyjeżdżaliśmy do Lipnicy i braliśmy udział w tych konkursach. Prezentowane tam palmy osiągają wysokość kilkudziesięciu metrów, muszą samodzielnie stać, mają być zrobione z wikliny, nie mogą zawierać żadnych metalowych części. Zdobione są baziami i kwiatami z bibuły. W Krakowie w Niedzielę Palmową odbywa się corocznie konkurs palm w Kościele Ojców Franciszkanów, także na te spotkania regularnie jeździmy. Poza Polską zwyczaj przygotowywania palm przetrwał w południowych Niemczech oraz Austrii.

Tradycją Niedzieli Palmowej była także procesja z Jezuskiem Palmowym, wieszonym na osiołku. Obecnie w Polsce zachowana jest tylko w kilku miejscowościach (m.in. w Tokarni w powiecie myślenickim. Zanikającym zwyczajem są także Pucheroki, czyli przebierańcy, odwiedzający domy rano w Niedzielę Palmową. Zwyczaj przetrwał w niektórych wsiach podkrakowskich, m.in. w Bibicach, Zielonkach i Trojanowicach.

Od 1986 roku zgodnie z wolą papieża Jana Pawła II, w Niedzielę Palmową obchodzony jest też Światowy Dzień Młodzieży.

Źródła: gotquestions.org, wikipedia.pl



Marian Skoczylas



Tłusty Czwartek

Tłusty Czwartek to w kalendarzu chrześcijańskim ostatni czwartek przed Wielkim Postem, znany także jako zapusty. Rozpoczyna on ostatni tydzień karnawału. Data Tłustego Czwartku zależy od Wielkanocy, dzień ten jest świętem ruchomym. W tym roku kalendarzowym Tłusty Czwartek przypadł na dzień 27.02. Następny czwartek jest już po Środzie Popielcowej i należy do okresu Wielkiego Postu, podczas którego chrześcijanie ze względów religijnych, jako przygotowanie do Świąt Wielkanocy powinni zachować wstrzeźliwość jako wyraz umartwienia. Tłusty Czwartek obchodzony jest w Polsce oraz w katolickiej części Niemiec, wedle tradycji w tym dniu dozwolone jest objadanie się. Najpopularniejsze potrawy to pączki i faworki, zwane również w niektórych regionach chrustem. Dzisiaj pączki mają słodkie nadzienie, lecz dawniej objadano się także pączkami nadziewanymi słoniną, boczkiem i mięsem.

Zwyczaj jedzenia pączków w wersji słodkiej pojawił się w Polsce około XVI wieku. Z Tłustym Czwartkiem związane są przesady. W dawnych czasach kto trafił na szczęśliwy pączek, który w środku miały ukryte małe orzeszki lub migdały, miał cieszyć się dostatkiem i powodzeniem. Staropolskie przysłowie mówi: „Powiedział Bartek, że dziś Tłusty Czwartek, a Bartkowa uwierzyła, dobrych pączków nasmażyła”. Według jednego z przesądów tego dnia obowiązkowo należy zjeść chociaż jeden pączek, jeśli ktoś w Tłusty Czwartek nie zje ani jednego pączka – w dalszym życiu nie będzie mu się wiodło.

Geneza Tłustego Czwartku sięga starożytności. Był to dzień, w którym świętowano odejście zimy i nadejście wiosny. Ucztowanie opierało się na jedzeniu tłustych potraw, szczególnie mięs oraz picciu wina, a zagryzkę stanowiły pączki przygotowywane z ciasta chlebowego i nadziewane słoniną. Rzymianie obchodzili w ten sposób raz w roku tzw. tłusty dzień.



W specyficzny sposób obchodzono Tłusty Czwartek w Małopolsce. Nazywany on był wówczas combrowym czwartkiem. Według legendy nazwa pochodzi od nazwiska żyjącego w XVII wieku krakowskiego burmistrza Combry, złego i surowego dla kobiet mających swoje kramy i handlujących na krakowskim rynku. Combr miał umrzeć w Tłusty Czwartek. W każdą rocznicę jego śmierci przekupki na targu urządzały huczną zabawę i tańce. Podczas zabawy zaczynały przechodzących mężczyzn, których zmuszały do tańca lub do oddawania wierzchniej odzieży w zamian za krzywdy, jakie wyrządził Combr.

W naszym Domu i my obchodzimy co roku Tłusty Czwartek, każdy z nas zjada co najmniej po dwa pączki. I w tym roku w naszej kawiarence „Grosik” odbyło się tradycyjne spotkanie, nie zabrakło części artystycznej, a szczególnie piosenek karaoke, które ostatnio bardzo polubiliśmy. W radosnej atmosferze pożegnaliśmy karnawał, a ostatnia zabawa taneczna odbyła się jeszcze w przeddzień Środy Popielcowej, w tzw. „Ostatki”. Dziękujemy za miłe spędzenie Tłustego Czwartku!



Bożena Florek



fot. Marek Leiss

Wesołego

Alleluja Święcenie
Niedziela Chrześcijaństwo
Święta Pokarmów
Poniedziałek
Wielkanocne Święto

Wiersze

Wielka Święto
Jezus Chrystus
Nocne Wesołego

Śmierć Życie
Bóg
Krzyżowa Alleluja



Tadeusz
Gorlach

Wiosna

Święto
Wesołego
Życia

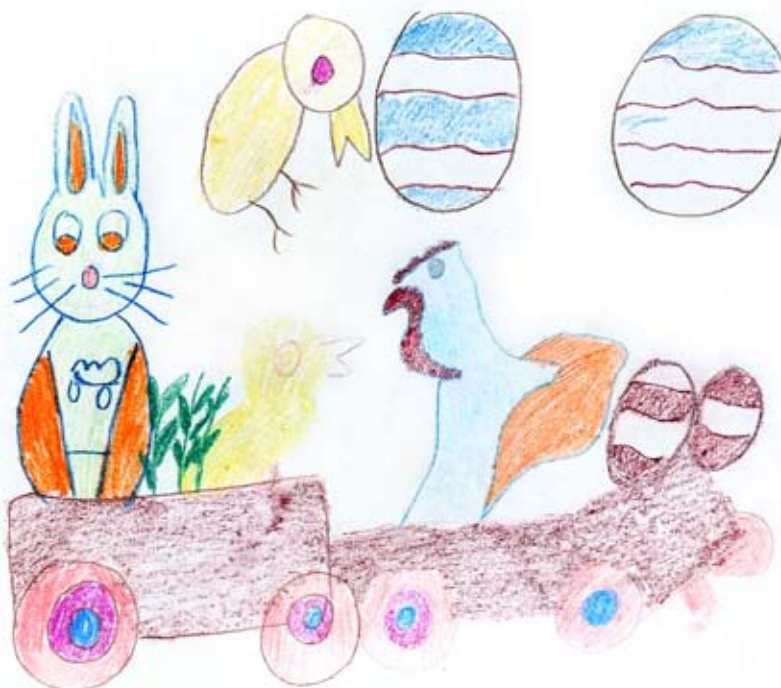
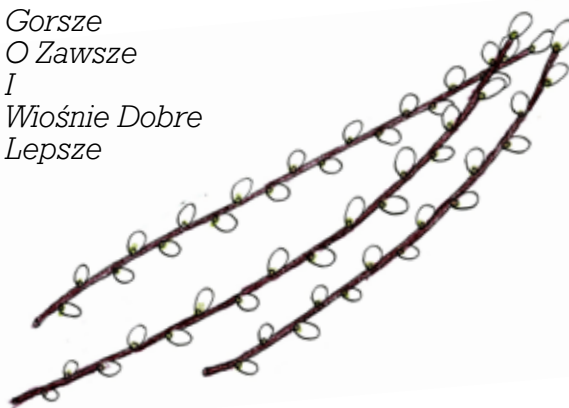
Jajka
Alleluja
Baranek

xxx

I O
Na
To Wiosnie
Alleluja
By I
Tyle
Było Świętach

Piszę

Wiersze ale
Gorsze
O Zawsze
I
Wiosnie Dobrze
Lepsze



Zenolac
Manana

JAN PAWEŁ II WŚRÓD ŚWIĘTYCH!



**Krystyna
Sokołowska**

27 kwietnia b.r. błogosławiony papież Jan Paweł II zostanie ogłoszony świętym. Będzie to niedziela Miłosierdzia Bożego, święto ustanowione przez niego w 2000 roku, podczas kanonizacji siostry Faustyny Kowalskiej.

Kanonizacja papieża Jana Pawła II w zaledwie dziewięć lat po śmierci to sytuacja dotąd niespotykana. Już w maju 2005 r., 11 dni po śmierci Jana Pawła II, Benedykt XVI zgodził się na otwarcie procesu beatyfikacyjnego, uchylając tym samym wymóg pięcioletniego oczekiwania na taką decyzję. Jan Paweł II został beatyfikowany w maju 2011 r.

Data mszy kanonizacyjnej Jana Pawła II została ogłoszona przez papieża Franciszka na zwołanym przez niego konsystorzu, czyli zebraniu kardynałów. Równocześnie świętym ogłoszony będzie jeden z jego poprzedników na stolicy peterskiej Jan XXIII, papież który był inicjatorem Soboru Watykańskiego II. Beatyfikował go 13 lat temu Jan Paweł II. W czasie konsystorza, po krótkiej modlitwie, prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych kardynał Angelo Amato przedstawił sylwetki obu kandydatów do świętości. Zwrócił szczególną uwagę na ich służbę na rzecz pokoju, podkreślając, że do niej zachęca także papież Franciszek. Przypomniał również, że Jan XXIII i Jan Paweł II stali na czele Kościoła w okresach „radikalnych transformacji” i krzewili ideę godności człowieka.

Powołanie do świętości jako pełni życia chrześcijańskiego było zawsze pielęgnowane przez Kościół, który pamiętając o wskazaniach Jezusa Chrystusa, ukazywał ją jako cel, do którego mają dążyć wszyscy wierni. Świętość

Kościoła objawia się w świętości jego członków. Wyrażona w życiu chrześcijan, staje się znakiem działającego Boga, znakiem wyjątkowo wymownym i czytelnym dla współczesnego człowieka. Jan Paweł II dostrzegł szczególną wartość tego potężnego znaku, jakim jest fenomen świętości chrześcijańskiej we współczesnym świecie. W książce „Przekroczyć próg nadziei” pisze:

„Ale w czym tkwi prawdziwa siła Kościoła. Oczywiście siłą Kościoła na Wschodzie i Zachodzie poprzez wszystkie epoki są i pozostaną zawsze święci, to znaczy ci, którzy uczynili prawdę Chrystusa swoją własną prawdą, którzy poszli tą drogą, którą jest On sam, którzy żyli życiem, jakie z Niego płynie w Duchu Świętym. A tych świętych Kościołowi wciąż nie brak na Wschodzie i na Zachodzie” (s. 135).

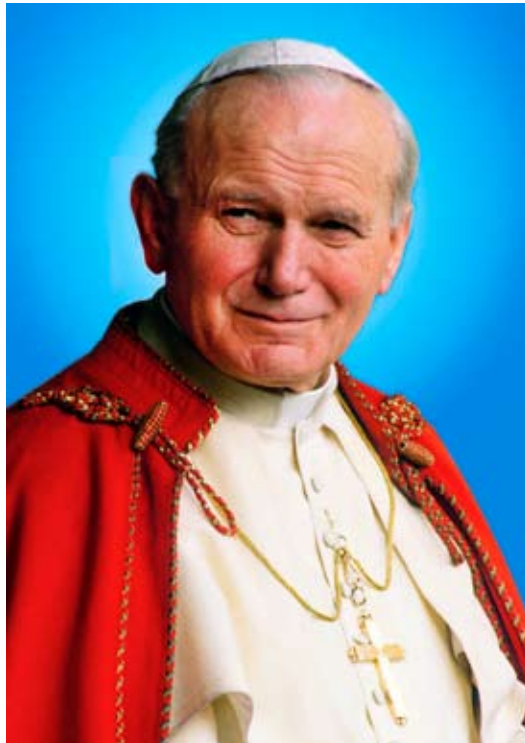
Dlatego więc jedną z idei przewodnich pontyfikatu Jana Pawła II była ewangelizacja poprzez świętych i błogosła-

wionych. Na przełomie drugiego i trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa Ojciec Święty podczas licznych ceremonii beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych ukazywał ich

postacie jako trwałe punkty odniesienia dla dzisiejszego człowieka i świata.

Każda trudna epoka miała swoich świętych. Dla kolejnych pokoleń pozostają oni przede wszystkim świadkami żywej wiary, sługami i służebnikami Boga oraz ludzi. Pochodzili z najróżniejszych środowisk. Byli wśród nich duchowni i świeccy, osoby z koroną królewską na głowie i ludzie prości. Już sama ich obecność nadaje sens przemijającym wiekom.

Wielu nowych błogosławionych i świętych to męczennicy. Często po-



Jan Paweł II



Jan XXIII

nosili oni śmierć w grupach, mniej lub bardziej licznych, pochodzili z różnych narodów i kontynentów, byli mężczyznami i kobietami różnych stanów, padali ofiarą prześladowań religijnych, zamieszek czy rewolucji politycznych i społecznych. Epoka męczenników nie zakończyła się zatem w pierwszych wiekach dziejów Kościoła. Ta historia trwa.

Na przestrzeni prawie 27 lat swego pontyfikatu papież Jan Paweł II beatyfikował 1318 osób, zaś 478 błogosławionych ogłosił świętymi. Wśród wyniesionych na ołtarze są przedstawiciele niemal wszystkich kontynentów, narodów, stanów i zawodów.

Jan Paweł II beatyfikował i kanonizował synów i córki wielu «młodych» narodów katolickich. Papież często odwiedzał ich kraje i pozostawiał im w darze świętego czy błogosławionego, wywodzącego się z tego samego narodu i ukształtowanego przez tę samą historię, wywołując tym wielką radość i wdzięczność wobec Boga i Kościoła. Tak «obdarowane» zostały chrześcijańskie społeczności narodów Afryki, Azji czy Ameryki Południowej, które zostały w ten sposób wyróżnione przez Jana Pawła II, przez kanonizacje m.in. 103 męczenników koreańskich, 16 męczenników japońskich i 117 męczenników wietnamskich (kolejno w 1984, 1987 i 1988 r.).

Podczas swego pontyfikatu Jan Paweł II ogłosił świętymi 9 Polek i Polaków, a 154 wyniósł do chwały ołtarzy jako błogosławionych.

1. Św. Maksymilian Maria Rajmund Kolbe (1894-1941), kapłan, franciszkanin, męczennik Oświęcimia.



2. Św. Albert Adam Chmielowski w zakonie brat Albert (1845-1916), malarz, tercjarz franciszkański, założyciel Zgromadzenia Braci Albertynów i Sióstr Albertynek.



3. Św. Rafał od św. Józefa Kalinowski (1835-1907), powstaniec, zesłaniec syberyjski, kapłan, Karmelita Bosy, odnowiciel zakonu.



4. Św. Jadwiga Królowa Polski (1374-1399), apostołka Litwy, fundatorka Wydziału Teologicznego UJ. Kanonizowana w Krakowie.



5. Św. Jan z Dukli (ok. 1414-1484), franciszkanin-bernardyn. Kanonizowany w Krośnie.



6. Św. Kinga (1234-1292), księżniczka węgierska, fundatorka Zakonu Klarysek w Starym Sączu. Kanonizowana w Starym Sączu.



7. Św. Faustyna Kowalska (1905-1938), mistyczka, zakonnica ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia, apostołka Miłosierdzia Bożego.



8. Św. Sebastian Józef Pelczar (1842-1924), biskup, założyciel Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego.



9. Św. Urszula Julia Maria Ledóchowska (1865-1939), urszulanka, założycielka Zgromadzenia Urszulanek Szarych.



Rezultatem wyniesienia na ołtarze jest wydobywanie na światło dzienne owoców Bożej łaski, obecnej i działającej w sercach ludzi sprawiedliwych, którzy stają się «bohaterami» chrześcijańskiej świętości. Dotyczy to wszystkich czasów i miejsc, w całych dziejach Kościoła.

Cnoty świętych przedstawiane są jako przykład do naśladowania.

Wiara w świętych obcowanie związana jest z przekonaniem, że święci mogą wstawiać się za nami u Boga - są orędownikami u Boga.

Jan Paweł II kochał Boga, oddał się Matce Bożej, wiele się modlił, przyjaźnie odnosił się do wszystkich ludzi i powiedział kiedyś, że w życiu nie zmarnował ani chwili. Starajmy się go naśladować byśmy i my mogli być kiedyś w Niebie i prośmy go, by wstawiał się u Boga

za nami,
za naszą Ojczyzną
i za całym Światem!

Źródło: opoka.org.pl

„Święty Uśmiechnięty”

Wszyscy przeżywamy zbliżającą się kanonizację Ojca Świętego Jana Pawła II. Z tej okazji został ogłoszony Krakowski Konkurs Poetycko-Plastyczny zatytułowany „Święty Uśmiechnięty”, w którym wzięliśmy udział. Reprezentowali nas: Lidia Wąsik (wiersz), Marzena Zendak (rysunek) i Wojciech Wierzbicki (komiks). Konkurs został zorganizowany przez Śródmiejską Bibliotekę Publiczną w Krakowie i Stowarzyszenie Pomocy Ludziom Starszym i Niepełnosprawnym im. Papieża Jana Pawła II, Honorowy Patronat objął Ksiądz Kardynał Stanisław Dziwisz Metropolita Krakowski. Cała trójka naszych reprezentantów została wyróżniona za swoje prace, Marzena Zendak zajęła drugie miejsce, a Wojciech Wierzbicki miejsce pierwsze, za które otrzymał w nagrodę obraz przedstawiający Jana Pawła II.



Uroczyste ogłoszenie
wyników konkursu,
12 kwietnia 2014





Nagrodzone prace autorstwa Wojciecha Wierzbickiego i Marzeny Zendak, poniżej wiersz Lidii Wąsik

Jan Paweł II

Wadowice to jego rodzinne okolice.
Tutaj się urodził i rozpoczął swoją edukację.
Tutaj stawiał pierwsze kroki w teatrze.
Był wzorowym uczniem bardzo lubianym przez swoich rówieśników.
Podczas różnych wycieczek krajoznawczych
bardzo często wstępował do kościoła na krótką modlitwę.
Interesował się kajakarstwem oraz narciarstwem.
Z upływem czasu jego powołanie stawało się coraz mocniejsze
i doprowadziło go do kapłaństwa i w dalszej kolejności do Watykanu.

Gdy do Polski przylatuje, wówczas Prezydent przemowę przygotowuje.
Młodzi głośno wołają – Ojcze, my Ciebie kochamy i prosimy Bądź z nami.
Ty wierzysz w nas pomimo różnych wad.
A lud ręce Ci całuje i kwiatami obsypuje.
Ojcze, dziękujemy Ci za narody, które się pogodziły i nawzajem zjednoczyły.
Gdy w Krakowie na Franciszkańskiej w oknie się pokazujesz,
to znak krzyża wskazujesz.
A my Ciebie bardzo kochamy i hołd Tobie składamy.
Gdy Twoich słów słuchamy, oczy i uszy otwieramy
i nad rzeczywistością się zastanawiamy.
Ojcze, gdy na Twoje pielgrzymki przybywałam, gorliwie
Twoich słów słuchałam, i o swojej przyszłości myślałam.
Prosząc poprzez śpiew o zdrowie, cierpliwość i miłość dla siebie.
Ojcze, gdy się nad Tobą zastanawiałam, cierpienie twoje przeżywałam.
Żarliwie się modliłam i cieszyłam się, że nie jesteś w cierpieniu sam...
Ojcze, gdy odchodziłeś, naród był bardzo przestraszony i przygnębiony,
a teraz w głębokiej żałobie pogrążony.
Serdecznie Ci dziękuję i modlitwy do Ciebie wypłakuję...

Lidia Wąsik

Mysli Perła



Modlitwa święta jest mistyczną duszą i fundamentem Wiary.

Mądrość jest miłością prawdy.

Słowo jest miłością mądrości.

Bóg jest Królem miłości.

Myslenie ma świetlaną przyszłość.

Miłość ma świetlaną przyszłość w Duchu i Prawdzie.

Wolność jest swobodą życia bez swawoli.

U Boga nie ma wroga.

Łaski, cnoty, skarby i dary Boga są wszechmogące.

Przedziwna mądrość Boga jest nieskończenie doskonałą i świętą roztropnością Ducha Świętego.

Najważniejsze są postanowienia prawego sumienia.

Dobro jest najlepszym sensem.

Piękno jest najpiękniejszym celem prawdziwej sztuki życia wiecznego.

Modlitwa jest zawsze najdoskonalszym i najświętszym objawieniem moralnym, religijnym i duchowym miłości Boga i bliźniego.

Prawdziwe święte życie wieczne jest zawsze jak najcudowniejsza bajka, baśń, bajeczka.

Nie wolno narzucać przekonań moralnych, religijnych i duchowych.

Milować znaczy zjednoczyć serca aż do Komunii Świętej.

Pan Bóg ma zawsze wieczną przedziwną Miłość i Mądrość.

Tejmnica Trójcy Przenajświętszej jest wieczną prawdą w Duchu Świętym.

W Niebie zawsze i wszędzie jest przecudnie.

Rodzina jest wielką świętą tajemnicą życia.

Demokracja jest doskonałą empatią miłości ojczyzny o kardynalnej roztropności, anielskiej cnotcie, wierności Aniołów Bożych, Maryjnych, Anielskich i Świętych.

Panie Boże, u Ciebie są wszelkie nieskończenie doskonałe i święte Moce, Siły i Potęgi Ducha Świętego.

Święta modlitwa wznosi osobę na wyżyny łask Boskich.

Duch Święty jest nieskończenie doskonałym i świętym misterium tajemnicy jedności Kościoła Świętego.

Nieskończenie doskonała i święta jest nadprzyrodzona Dusza Święta Mistycznego Ciała Chrystusa w Duchu Świętym.

Matka Boga. Pani Narodu. Królowa Kościoła.

Ty jesteś Matką, Panią i Królową prawdziwej, dobrej i pięknej miłości.

Wszechmoc jest Mocą, Siłą i Potęgą Ducha Świętego.

Prawdziwa święta miłość wieczna jest największym darem, najświętszą ofiarą i najdoskonalszym poświęceniem w Duchu Pana.

Niepojęta miłość Boga jest największą mocą, a niezgłębione miłosierdzie najsilniejszą siłą, a dobroć Boska jest najpotężniejszą potęgą Ducha Świętego Trójcy Przenajświętszej.

Miłość Boga jest najbardziej delikatna, a miłosierdzie najczulej subtelne, a dobroć Boska jest nasubtelniej wrażliwa w Najświętszym Boskim Sercu.

Miłość jest miarą dobra w Duchu Świętym.

Matka Boska jest doskonała na obraz doskonałości Ziemi, a święta na podobieństwo świętości Nieba.

Bądź Boże Panie błogosławiony, pochwalony, uwielbiony, wysławiony, wywyższony, ubóstwiony w Duchu Pana. Amen.

W I O S N A



rys. Urszula Krzeszkowska

PRZEDWIOŚNIE

Rano przymrozek ściął kałuże. Potem przyszedł deszcz. Bo jakże to można mrozić kiedy przedwiosnie przed nami. Choć na razie gdzieś leżą płachty śniegu - słońce zrobi z tym porządek. Już nieśmiało wychylają łebki przebiśniewi i przylaszczki, zaczynają kwitnąć bazy na leszczynie. Pąki na drzewach pęcznieją, a trawa jest zielona, bo przezimowała nienaruszona. Czuje się ten pęd do życia - my sami jesteśmy inni, zadowoleni ze wszystkiego. Ptaki już śpiewają wiosennie. I sikorka bogatka, wróble, a gołębie dobierają się w pary, żeby dać początek nowemu życiu. Chociaż w górach jeszcze jest sporo śniegu, niedługo zakwitną krokusy jak kolorowy dywan - białe, żółte i fioletowe. Po prostu raj dla oczu i malarzy. Obudziły się niedźwiedzie. Widziano już pierwsze bociany. Tylko patrzeć jak przylecą szpaki i umilą nam życie swoim przepięknym śpiewem. To nic, że na razie pada, pada deszcz. Wezmę parasol i swojego psa i pójdziemy na daleki spacer. Żegnaj przedwiosnie, witaj wiosno!

WIOSNA

Przyszła nareszcie, w sukience z tęczy, z kwiatami na głowie i bukietem w ręku. Topieniem Marzanny pożegnaliśmy zimę. Wszystko rwie się do życia - zakwitły forsycje, magnolie, fiołki, stokrotki, drzewka owocowe. Tylko patrzeć, jak zakwitnie bez, chociaż ma dopiero pąki na liście. Dzisiaj widziałam kilka bocianów, które chodziły po łące i szukały swoich przysmaków. One zawsze wracają do swoich gniazd. Wszystkie ptaki budują swoje gniazda i śpiewają najpiękniej, jak mogą - świat jest piękny. Pójdę do lasu - tam też wre życie. Rolnicy przygotowują się do wyjścia w pole, zielone oziminy cieszą oczy. Kocice chodzą już w ciąży, bo wydają dwa razy w roku swoje maleństwa. Pieski też szukają swoich suczek i toczą prawdziwe boje o nie. Niedługo będą Święta Wielkanocne i podziękujemy Panu Bogu za wszystko, co nam daje. Za dwa dni przechodzimy na czas letni - dzień będzie dłuższy o jedną godzinę. A więc żyjemy dłużej!



Anna Wolska

Wiosna to pora miłosna, radosna, oby nie zazdrosna.

Perła

W I O S N A



Adam Kukla



Krzysztof Kijowski



Piotr Bal



Daniel Brzezoń

W I O S N A



Wojciech Wierzbicki



Zbigniew Albiński



Stefan Dezső



Tadeusz Siarczyński

Humor na wiosnę



Krzysztof Kijowski
tekst



Wojciech Wierzbicki
rysunek



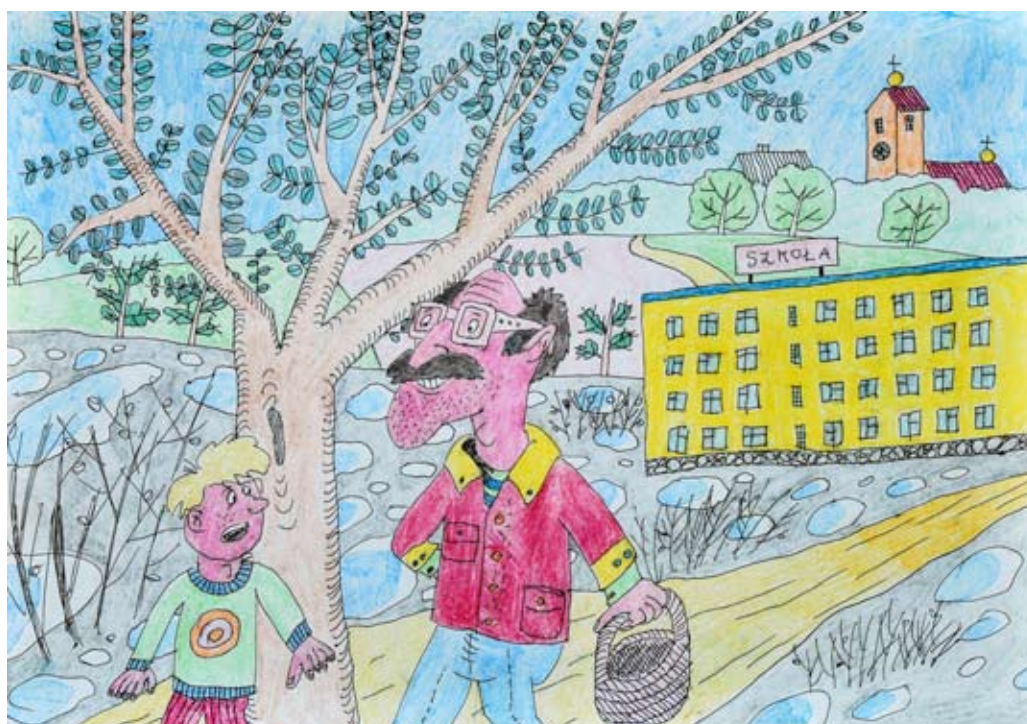
– Marek, gdzie idziesz? – pyta Bolek.
Na to Marek:
– Idę szukać wiosny...

Jaś mówi do mamy:
– Mamo, zobacz jak lód pęka na rzece...
Na to mama:
– To idzie wiosna!
Na to Jaś:
– To ona jest naprawdę silna!





Kasia pyta Jasia:
– Jasiu, co będziemy robić za rok?
Na to Jasiu:
– Co ty! Ja nie wiem nawet co będę robić jutro!
Na to Kasia:
– Jutro to ty będziesz trzepać dywany!



Jasiu spotkał dyrektora szkoły. Dyrektor pyta:
– Jasiu, gdzie idziesz?
Na to Jasiu:
– Do szkoły!
Na to Dyrektor:
– Tędy się nie chodzi do szkoły.
Na to Jasiu:
– A pan gdzie idzie?
Dyrektor: – Tam, gdzie ty (czyli na wagary).

Topienie Marzanny

Zwyczaje i obrzędy wiosenne związane ze złem i dobrem etycznym

Jednym ze staropolskich zwyczajów związanych z powitaniem wiosny jest topienie kukły zwanej Marzanną. Marzanna była to słowiańska bogini symbolizująca zimę i śmierć. Jest to również nazwa kukły przedstawiającej tę boginię, którą w rytualny sposób palono bądź topiono na znak pożegnania zimy i przywołania wiosny.



Śmierć Marzanny wraz z końcem zimy przeciwstawia ją symbolizującemu wiosnę Jaryle, który rodził się wraz z nadejściem wiosny.

Marzanna, jako odpowiednik Cerery, została wraz z Dziewanną wspomniana przez Jana Długosza jako bogini polska. Według kronikarza, w niektórych wioskach



Bożena Florek

w Polsce, w czwartą niedzielę po-
stu, zatykano na długich żerdziach
wizerunki Dziewanny i Marzanny, a potem topiono je
w bagnach. Zwyczaj topienia Marzanny zakorzeniony
w pogańskich obrzędach ofiarnych, miał zapewnić
urodzaj w nadchodzącym roku. Wierzone, że zabicie
postaci przedstawiającej boginię śmierci spowoduje
jednocześnie usunięcie efektów przez nią wywołanych
i nadejście wiosny.

Kukłę wykonywano ze słomy, owijano białym płó-
tnem, zdobiono wstążkami i koralami. Tradycja naka-
zywała, aby dziecięcy orszak, z Marzanną i zielonymi
gałązkami jałowca w dłoniach, obszedł wszystkie domy
we wsi. Po drodze podtapiano Marzannę w każdej wo-
dzie, jaka się nadarzyła. Wieczorem kukłę przejmowała
młodzież. W świetle zapalonych gałązek jałowca wy-
prowadzano Marzannę ze wsi, podpalano i wrzucano
do wody. Z topieniem Marzanny, również obecnie, zwią-
zane są różne przesady: nie wolno dotknąć pływającej
w wodzie kukły, bo grozi to uschnięciem ręki, obejrze-
nie się za siebie w drodze powrotnej może spowodo-
wać chorobę, a potknięcie i upadek – śmierć w ciągu
najbliższego roku.

Chrześcijaństwo próbowało zakazać tego staro-
wiańskiego zwyczaju. W 1420 roku Synod Poznański
nakazywał duchowieństwu nie zezwalać na zabobonny
zwyczaj, tradycja okazała się jednak silniejsza. W kon-
sekwencji na przełomie XVII i XVIII wieku bezskutecz-
nie próbowano tradycję topienia Marzanny zastąpić
zrzucaniem w środę przed Wielkanocą z wieży kościel-
nej kukły symbolizującej Judasza.

Obecnie w Polsce obrzęd łączony jest z nastaniem
kalendarzowej wiosny 21 marca, kiedy to topi się nie
tylko Marzannę, ale również zawiązane w woreczku,
napisane na kartce smutki, żale, zło. My także dochowa-
liśmy tej tradycji. Grupa mieszkańców naszego Domu
poszła w pierwszy dzień wiosny topić kukłę Marzanny
zrobioną przez nas na terapii. Wesoły pochód wyruszył
przed południem, nad pobliskie jezioro Bagry, gdzie
wśród ogólnej radości pożegnaliśmy zimę. Dowodem
tego było wrzucenie Marzanny do wody wraz z napisa-
nymi na karteczkach smutkami, kłopotami i troskami.
Podczas spaceru robiliśmy zdjęcia, żeby zapamiętać
ten dzień, aż do przyszłego roku. Gdy Marzanna od-
płynęła niesiona przez wodę, karmiliśmy podpływają-
ce do brzegu dzikie kaczki, łąbędzie i mewy. Żegnani
świergotem ptaków wróciliśmy szczęśliwsi i pełni na-

dziei, że wiosna zawita już na dłużej.

Ze zwyczajem topienia Marzanny kojarzy mi się porównanie zła i dobra etycznego. Na co dzień w powszednich sytuacjach naszego życia staramy się, aby zapanowało dobro etyczne. Etycznie dobre będzie zarówno aktywne przeciwdziałanie złu i agresji (jak powstrzymanie ręki złoczyńcy, czy armii napastnika), jak i szerzenie oświaty, leczenie chorych, wspomaganie i doskonalenie ludzkiego zdrowia. Jakże wspaniałym osiągnięciem w świecie etyki, czci dla życia

było wynalezienie skutecznych szczepionek przed chorobami dziesiątkującymi, usuwanie wyzysku i poniżanie jednych grup ludzkich przez inne, praca nad zapewnieniem egzystencji własnej i swego narodu, szerzenie pokoju i sprawiedliwości społecznej i międzynarodowej, rozwój nowoczesnej, pożytecznej dla życia gospodarki, zaspokojenie ludziom godziwych mieszkań, kultury duchowej, godnej pozycji w społeczeństwie. Oczywiście złem natomiast jest przedwczesna śmierć członka rodziny, zagłada narodu, wojny, choroby, kataklizmy, zabójstwa, głód, pragnienie. Złem niezmiernie dotkliwym jest nędza, poniżenie, znoszona pogarda, wyrządzone krzywdy fizyczne i moralne,

a także wyzysk, odczuwalna wrogość innych ludzi, naruszenie cudzych praw, legalnego stanu posiadania, zdrowia, godności. Złem jest zacofanie, niezrozumienie życia, jego praw i realiów, a także koncentracja nadmierna na samym sobie. Jesteśmy pełni uczucia odrazy wobec okrucieństwa, zbrodni i przestępstw, a także wobec innych przejawów zła. Ale musimy pamiętać, że są to zjawiska wyjątkowe. Zło, które nas zaskakuje budzi w nas oburzenie i sprzeciw. Chcielibyśmy się pozbyć zła. Pragniemy, aby zapanowało dobro etyczne. Pamiętajmy, że na co dzień jakże dobre etycznie jest okazywanie życzliwości dla drugiego człowieka, choćby tylko dobre słowo i uśmiech.



Złote Myśli

*Prawie każda osoba jest niejako innym światem,
a jednocześnie prawie wszystkie osoby są do siebie podobne.
Żyjemy razem dla siebie w tym naszym niebie.*

*Żyjemy zawsze wspaniale ku Boskiej Chwale.
Miłujmy zawsze wspaniale ku Boskiej Chwale.*

Perła

Przygody Alladyna

Tegoroczne przedstawienie grupy teatralnej „Teatr Wyobraźni” działającej od wielu lat w naszym Domu opowiada o cudownej lampie Alladyna, którą ukradł czarownik za pomocą podstępu. Wcześniej Alladyn zdobył lampę w podziemiach. Kiedy potarło się cudowną lampę dłońią, to pojawiały się piękne klejnoty. Posiadając takie bogactwo, matka Alladyna w imieniu swojego syna poprosiła sultana o rękę jego córki, pięknej Aichy. Czarownikiem okazał się stryj Alladyna, który zapragnął mieć Aichę za żonę. Alladyn pojedynkuje się ze swoim stryjem – czarownikiem – i to on zwycięża. Szczęśliwa matka Alladyna, która wcześniej nie doceniała jego predyspozycji jest pełna radości. Cała historia kończy się jak „W Baśniach z tysiąca i jednej nocy” happy endem.

Przedstawienie, urozmaicone piękną scenografią, barwnymi kostiumami i muzyką, a przede wszystkim dialogami, daje planowany skutek – satysfakcję aktorom i rozkosz dla oczu widzom.



Premiera spektaklu podczas Przeglądu Teatralno-Muzycznego „O Buławę Lajkonika”, 8 kwietnia 2014



Koncert Zespołu „Śląsk”

Dnia 26 stycznia 2014 byliśmy z opiekunami na występie Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”. Był to galowy koncert zatytułowany „A to Polska właśnie”. Koncert odbył się w Hali Wisły, przy ul. Władysława Reymonta 22 w Krakowie.

Był to koncert muzyki, pieśni i tańców ludowych i narodowych z udziałem solistów, chóru, baletu i orkiestry. Przeważającą część programu stanowiły kompozycje lub opracowania muzyczne Stanisława Hadyny oraz układy choreograficzne Elwiry Kamińskiej. W programie znalazły się popularne piosenki Hadyny takie jak: „Kaczyce”, „Karlik”, „Karolinka”, „Hej, te nasze góry”, „Helokanie”, „Ondraszek”, „Pieśla baba chleb” i „Starczyk” oraz opracowania muzyczne do takich tańców jak: „Kołomajki”, „Kujawiak”, „Krakowiak”, „Oberek”, „Szot Madziar”, „Taniec chustkowy”, „Tańce górali podhalańskich” i „Trojak”. Autorem opracowań wymienionych tańców jest Elwira Kamińska. Wrażenia niezapomniane. Do każdego występu artyści przebierali się i choreografia była ułożona tak, żeby widz się nie nudził. Hala była zapełniona po brzegi, a oklaskom nie było końca. Na dworze było zimno, ale warto było wybrać się na koncert i to obejrzeć.

Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” im. Stanisława Hadyny to jeden z największych polskich zespołów folklorystycznych, założony 1 lipca 1953 przez Stanisława Hadynę oraz Elwirę Kamińską. W latach 1953-1957 zespół liczył stu chórzystów i tancerzy. Stanisław Hadyna został kierownikiem artystycznym zespołu w marcu 1953 roku. Premiera odbyła się 16 października 1954 roku w Teatrze Śląskim w Katowicach. Pierwszy oficjalny występ Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” odbył się w 1954 w Warszawie w Hali Mirowskiej. Potem odbyły się dwa występy zamknięte. Zespół początkowo prezentował folklor śląski, w szczególności tańce i pieśni odnoszące się do Górnego Śląska, ziemi cieszyńskiej i Beskidów. Później wykonywał inne polskie pieśni i tańce (folklor małopolski czy kujawski). Obecnie w repertuarze zespołu znajdują się również pieśni i tańce wszystkich polskich regionów, a nawet opery, oratoria i muzyka sakralna. W 1976 roku zespół otrzymał dyplom ministra spraw zagranicznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Stefana Olszowskiego. Serdeczne podziękowania należą się opiekunom, którzy nas zabrali na ten występ. Dziękujemy!



Anna Wolska



Złote Myśli

*Naprawdę w porządku jest według rozsądku.
Warto zrozumieć, żeby umieć.*

Perła

XXII Światowy Dzień Chorego

11 lutego tego roku grupa mieszkańców naszego Domu pojechała na uroczystą mszę do Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach z okazji XXII Światowego Dnia Chorego. Dzień Chorego został ustanowiony 13.V.1992 roku przez papieża – Polaka, w 75. rocznicę objawień fatimskich, a w 11. rocznicę zamachu na papieża, dokonanego przez Turka – Ali Ağcę. Na coroczne obchodzenie Światowego Dnia Chorego papież wyznaczył dzień 11 lutego – w rocznicę objawień we francuskich Pirenejach, w Lourdes.

Do Bazyliki Miłosierdzia Bożego przybyli chorzy wraz z opiekunami z całego województwa małopolskie-



Kardynał Stanisław Dziwisz z chorymi

go, a także kapelani z poszczególnych Domów Pomocy Społecznej, którzy po homilii udzielali Sakramentu Namaszczenia Chorych, a potem Komunii Świętej. Mszę celebrował i homilię wygłosił kardynał Stanisław Dziwisz, który na początku powitał chorych i ich opiekunów, a potem rozpoczęła się właściwa część Eucharystii. Przeczytana Ewangelia wg św. Marka mówiła o faryzeuszach i uczonych w piśmie, którzy oburzali się na uczniów Jezusa Chrystusa, stawiając im zarzut, że jedzą nieczystymi rękami. Jezus odpowiedział, że bardziej miłują go sercem, niż rękami, a faryzeusze trzymają się tradycji, a uchylają przykazania boże. Na podstawie tych słów Ewangelii kardynał Stanisław Dziwisz powiedział, że najważniejsze w miłości bliźniego jest serce, związane ze sferą uczuć. Stwierdził, że każde cierpienie ma sens, jeśli okazujemy serce drugiemu człowiekowi. Wówczas pomagający staje się ewangelicznym Samarytaninem, niosącym pomoc i ulgę w cierpieniu. Zwrócił uwagę na IV Przykazanie Boże

objawione na Synaju: „Czcij ojca i matkę swoją, abyś długo żył i dobrze Ci się powodziło na Ziemi”. Podkreślił, że chory powinien dźwigać swój krzyż, tak jak Jezus, na którego mękę patrzyła jego matka – Maryja. W dalszym ciągu homilii opowiedział o orędziu Ojca Świętego – Franciszka na XXII Światowy Dzień Chorego, którego temat brzmi „Wiara i miłosierdzie”: „My także winniśmy oddać życie za braci”. Papież zwraca się w szczególny sposób do osób chorych i do wszystkich, którzy się nimi opiekują i ich leczą. Dowodem autentycznej wiary

w Chrystusa jest dar z siebie, szerzenie się miłości bliźniego, zwłaszcza do ludzi, którzy cierpią zepchnięci na margines. Na mocy chrztu i bierzmowania jesteśmy powołani do tego, byśmy się upodobniali do Chrystusa, Miłosiernego Samarytanina dla wszystkich cierpiących. Matka Jezusa Maryja, pod wpływem Bożego miłosierdzia, które w Niej stało się ciałem, zapomina o sobie i spieszy z Galilei do Judei, by odwiedzić kuzynkę Elżbietę i pomóc jej, wstawia się do swojego syna na weselu w Kanie Galilejskiej, kiedy widzi, że kończy się weselne wino; nosi w swoim sercu przez całą pielgrzymkę życia słowa starca Symeona, przepowiadające, że Jej serce przeszyje miecz i niewzruszenie stoi pod krzyżem Jezusa. Na koniec Orędzia Ojciec Święty zawiera XXII Światowy Dzień Chorego wstawiennictwu Maryi, aby pomagała

osobom chorym przeżywać swoje cierpienie w jedności z Jezusem Chrystusem, by wspierała tych, którzy się nimi opiekują. Wszystkim chorym, pracownikom służby zdrowia i wolontariuszom z serca udzielił Apostolskiego Błogosławieństwa. Po homilii wielu kapłanów udzielało Sakramentu Namaszczenia Chorych, który wzmacnia w każdym człowieku Ducha św. Następnie chorzy wypowiedzieli cały akt zawierzenia Miłosierdziu Bożemu, którego początkowe słowa są wyrzeźbione na ścianie po prawej stronie ołtarza, a brzmią one: „Boże, Ojczy miłosierny, który objawiłeś swoją miłość w Twoim Synu Jezusie Chrystusie i wylałeś ją za nas w Duchu świętym Poczycielu, Tobie zawierzamy dziś losy świata i każdego człowieka”.

Dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania tej pielgrzymki, bowiem mamy nadzieję, że doczekamy następnej pielgrzymki do miejsca gdzie powracać każdy chce.



Bożena Florek

Kraków – moje miasto (cz. 24)

Teatr im. Juliusza Słowackiego



Ewa
Krzeczyńska

„Nie można zrozumieć polskiej kultury, jeśli się nic nie wie o Teatrze im. Juliusza Słowackiego, nie można powiedzieć, że się poznało Kraków, jeśli się nie było w gmachu przy placu Św. Ducha”. Pod koniec XIX wieku Kraków posiadał jedyny w mieście Teatr przy ul. Jagiellońskiej. Teatr ten miał znakomity zespół, świetne tradycje, ale nie spełniał warunków bezpieczeństwa. Budowa nowego teatru stała się sprawą nagłą, a także priorytetową. Prawdziwym celem było nie tylko upiększenie Krakowa, ale zapewnienie narodowej sztuce odpowiedniej oprawy. W 1872 roku Walery Rzewuski – jeden z pionierów polskiej fotografii – zgłosił w Radzie Miasta wnioski w sprawie budowy teatru. Ogłoszono międzynarodowy konkurs architektoniczny, który wygrał krakowianin Jan Zawiejski, a następnie przystąpiono do gromadzenia funduszy. Dużą kwotę ofiarował hrabia Karol Kruzer z Podola, resztę wpłaciły: gmina, rząd oraz Krakowska Kasa Oszczędności. Po zaciętych dyskusjach wokół wyboru lokalizacji zdecydowano się na plac Św. Ducha, mimo iż znajdowały się na nim zabytkowe budynki. W obronie zabytków stanął m.in. Jan Matejko, który zrzekł się honorowego obywatelstwa miasta i zabronił wystawiania w Krakowie swoich obrazów. W marcu 1891 roku rozpoczęto prace budowlane, a już 2 czerwca tego roku wmurowano kamień węgielny. Okolicznościowe dokumenty pod kamieniem złożyły Helena Modrzejewska i Antonina Hoffmann. 13 lipca 1893 roku ogłoszono konkurs na sześcioletnią dzierżawę teatru, 27 lipca tego roku radni przyznali dzierżawę Tadeuszowi Pawlikowskiemu. Uroczystego otwarcia teatru dokonano w południe, 21 października 1893 roku. Podczas pierwszego spektaklu wystawiono fragmenty utworów Mickiewicza, Słowackiego i Fredry.

Budynek teatru jest utrzymany w stylu eklektycznym (kierunek polegający na łączeniu w jednej budowlę w sposób swobodny, często niezgodnych ze sobą, elementów wybranych z różnych stylów architektonicznych), z przewagą neobaroku. Był pierwszym w mieście budynkiem oświetlanym elektrycznie – tuż za nim,

od strony Plant, Zawiejski umieścił niewielką elektrownię, zwaną domem machin (dzisiejsza Miniatura). Fasada budynku jest ujęta w dwa ryzality zwieńczone alegorycznymi postaciami, są to: z lewej Poezja, Dramat i Komedia, z prawej Muzyka, Opera i Operetka. Poniżej gzymsu znajdują się alegoryczne popiersia Wesołości i Smutku. Na froncie fasady widnieje napis „Kraków narodowej sztuce”. Na szczycie znajdują się posągi młodzieńca w kontusz (Tadeusz) i młodej kobiety w szlacheckim stroju (Zosia).



Fasada Teatru im. Juliusza Słowackiego

Na pierwsze piętro prowadzi klatka schodowa. W przedsionku znajdują się popiersia Stanisława Wyspiańskiego, Karola Kruzera (sponsor teatru) oraz tablica upamiętniająca Jana Zawiejskiego. Są tu również popiersia twórców polskiego teatru: Aleksandra Fredry, Jana Nepomucena Kamińskiego i Wojciecha Bogusławskiego. Pierwotnie teatr miał 922 miejsca, po przebudowie liczba miejsc uległa zmniejszeniu.

W roku 1900, przed głównym wejściem do gmachu teatru, ustawiono pomnik hrabiego Aleksandra Fredry – to właśnie Fredro przez pierwsze lata „patronował” tej krakowskiej scenie. Od 1909 teatr zmienił nazwę na Teatr im. Juliusza Słowackiego.

Na przełomie XIX i XX wieku teatr przeżywał najlepszy okres w swojej historii. Była to w znacznym stopniu zasługa pierwszych dyrektorów: Tadeusza Pawlikow-

skiego, Józefa Kotarbińskiego oraz Ludwika Solskiego. To, co wyróżniało krakowski teatr, to nowoczesny repertuar. O wyjątkowej randze krakowskiej sceny zdecydował Stanisław Wyspiański. Ten najwybitniejszy polski artysta przełomu stuleci, poeta i malarz, genialny inscenizator obdarzony wizjonerską wyobraźnią, wystawił w Teatrze Miejskim większość swych dzieł, między innymi „Wesele”, którego prapremiera miała miejsce 16 marca 1901 roku.

W czasie okupacji hitlerowskiej budynek Teatru Słowackiego został zajęty przez zespół niemiecki. Teatr wznowił działalność w 1945 roku.

Od 27 marca 1976 obok głównej sceny istnieje Scena Miniatura, tzw. Mała Scena przy placu św. Ducha 2, która stanęła w budynku dawnej elektrowni. W ramach teatru od 2000 działa też Scena Przy Pompie (letnia scena ogródkowa), a 7 listopada 2003 rozpoczęła działalność Scena W Bramie, zaadaptowana z dawnego magazynu dekoracji (scena eksperymentalna) – obie przy placu św. Ducha 4. Od 2002 w teatrze odbywają się spotkania Krakowskiego Salonu Poezji.

Na scenie Teatru im. Juliusza Słowackiego grało wielu wybitnych aktorów, między innymi Kazimierz Kamiński, Ludwik Solski, Maksymilian Węgrzyn, An-



Scena Teatru im. Juliusza Słowackiego

tonina Hoffmanowa, Tadeusz Łomnicki, Gustaw Holoubek, Halina Mikołajska, Aleksandra Ślaska, Adam Hanuszkiewicz i wielu, wielu innych. Warto wspomnieć, że w teatrze gościnnie występowała również Helena Modrzejewska. Na deskach teatru wystawiane były nie tylko sztuki polskie, ale również światowe. Obecnie w zabytkowym gmachu odbywają się liczne występy gościnne, sympozja, konferencje. Teatr pełni więc także funkcję największego, ekskluzywnego salonu Krakowa.

Źródła: slowacki.krakow.pl, culture.pl, wikipedia.

Złote Myśli

Róża jest zawsze najcudowniejszym symbolem piękna miłości.

Miłość to potęgi klucz.

Miłość bez życia byłaby martwa.

Słowa bez czynów byłyby bez życia.

Myśli bez słów byłyby martwe.

Teoria bez praktyki byłaby bez życia.

Twórczość bez sztuki byłaby martwa.

Pełne radości są cuda miłości.

Daj mi miłość. Dam ci życie. Daj mi raj nieba.

Warto dary ofiarować żeby nie żałować.

Niewiasta jest szczególną kapłanką miłości ogniska domowego.

Mężczyzna jest niezwykłym kapłanem życia domu rodzinnego.

Perła

Wspomnienia z Norwegii

Na przełomie lat 80. i 90. mieszkałem przez okres pięciu lat w Norwegii. Wciąż jestem zauroczony tym pięknym krajem, który warto odwiedzić, szczególnie latem, w okresie od czerwca do lipca, ponieważ wtedy słońce tam w ogóle nie zachodzi. W Norwegii klimat jest umiarkowany ze względu na prąd morski z Zatoki Meksykańskiej, który wpływa do zatok i fiordów. Woda w fiordach (fiord to głęboka zatoka, mocno wcinająca się w głąb lądu) jest znacznie cieplejsza niżby się wydawało, i nawet podczas zimy nie zamarza. Lubiłem się tam często kąpać i skakać z trampoliny do wody.

Nazwa kraju pochodzi od staronordyckiego nord vegen (droga na północ). Norwegia - urzędowo Królestwo Norwegii to monarchia konstytucyjna, której terytorium obejmuje zachodnią część Półwyspu Skandynawskiego. Ma większą powierzchnię od Polski, i bardzo długą linię brzegową, przeplatana fiordami. Graniczy ze Szwecją niemal na całej długości granicy, znacznie krótsze odcinki oddzielają Norwegię od Finlandii i Rosji. Kraj posiada również granicę morską (przez cieśninę Skagerrak) z Danią. Państwa te łączy najdłuższy most w Europie. Stolicą Norwegii jest Oslo. Ludność posługuje się dwoma językami: norweskim i staronorweskim.

Największą aglomeracją jest Oslo, które liczy ok. 600 tysięcy mieszkańców. Inne duże miasta Norwegii to: Bergen, Stavanger, Trondheim. Szczególnie polecam Oslo, gdzie znajduje się zamek Kristiania, podobnie jak nasz Wawel, jest to siedziba królów. Kolejnym miejscem wartym zobaczenia jest park Vigeland, który jest największym parkiem w Oslo. Znajduje się tam kilkadziesiąt rzeźb tego artysty, od którego park wzięła swoją nazwę. Mnie najbardziej utkwiła w pamięci rzeźba „Krzyżącego chłopca”, która jest wizytówką Oslo. Cechą charakterystyczną miasta jest jego położenie, w kilka minut możemy znaleźć się kilkaset metrów nad poziomem morza, gdzie znajduje się słynna skocznia narciarska Holmenkollen, skąd mamy wspaniałe widoki na całe Oslo, łącznie z paroma wyspami, które są połączone między sobą tramwajami wodnymi. Duże wrażenie robi zmiana warty przed Pałacem Królewskim, którą miałem okazję zobaczyć. Jest również możliwość zwiedzania Parku Królewskiego, w którym można spotkać króla na spacerze z psem.

Niedaleko Oslo znajduje się skansen, który również

miałem okazję zwiedzić. W skansenie tym można poznać całą historię Skandynawii. Mnie najbardziej podobały się spichlerze. Ciekawostką jest, że w dawnych czasach, a także obecnie, dachy domów są wykładane darnią, natomiast rynny na dachach są brzożowe. Dla przyjezdnych dużym zaskoczeniem jest widok ludzi, którzy koszą trawę na dachu.

W Norwegii żyje około pięciu milionów ludzi, z czego rdzennych mieszkańców jest około 4 milionów, a pozostali to emigranci, głównie z krajów azjatyckich. Norwegia jest najślabiej, po Islandii, zaludnionym



krajem europejskim. Ludność jest skupiona głównie w południowej części kraju, w regionie Oslofjord oraz na wybrzeżach.

Norwegowie są narodem wyjątkowo spokojnym, bardzo otwartym, nigdzie się nie śpieszą i nie przekraczają prędkości podczas jazdy samochodem. Na drzwiach urzędów są nawet napisy „Nie denerwuj się”. Norwegowie rzadko patrzą na zegarek i dzięki temu żyją często do 100 lat. Daje się zauważyć swobodę i nieskrępowanie, gdy w lecie mieszkańcy dużych miast wychodzą do parków opalać się – nierzadko to pless. W nocy życie w dużych miastach kwitnie, miasta są bardzo ładnie oświetlone, a młodzież wychodząca z klubów przesiaduje na chodnikach, które w zimie są podgrzewane. Prąd elektryczny w Norwegii jest bardzo tani, ponieważ w elektrowniach wodnych wykorzystuje się energię wody spadającej z potoków górskich.

Polecam wszystkim ogólnie Skandynawię, gdzie powietrze jest czyste, w jeziorach i rzekach jest mnóstwo ryb, w lasach mnóstwo grzybów, i życie jest bardzo spokojne.

Edyta Bartosiewicz znowu na scenie!

W czerwcu tego roku szykuje się ważne wydarzenie na scenie muzycznej – 28 czerwca na Life Festival Oświęcim odbędzie się koncert Erica Claptona, a przed nim Edyty Bartosiewicz.

Niewątpliwie ta polska piosenkarka pop-rockowa zaliczana jest do tej awangardy artystów utożsamianych z muzyką niezwykle ambitną. Karierę muzyczną rozpoczęła w drugiej połowie lat 80. XX wieku. W 1992 roku ukazał się pop-rockowy album „Love”, którym artystka rozpoczęła karierę solową. Sukces przyniosła jej druga płyta zatytułowana „Sen”, wydana 14 września 1994 roku (co pamiętam dokładnie, bo przesłuchałem cały ten album), uzyskała ona status trzykrotnej platyny. Z płyty tej pamiętam głównie tytułowy „Sen”, a także popularne „Tatuaż”, czy „Koziorożec”. Rok później do sprzedaży trafił trzeci album artystki zatytułowany „Szok'n'Show”. Ta płyta zdobyła status dwukrotnej platyny, a znalazły się na niej m.in. piosenki „Szał” i „Zegar”, które podbiły serca fanów na listach przebojów, w tym w radiowej „Trójce”, której to listy byłem i nadal jestem prawdziwym fanem, pozostając wiernym Markowi Niedźwiedziemu. Dwa lata później ukazał się czwarty album Edyty, „Dziecko”, także ta płyta zdobyła platynę. Na tej płycie znalazły się chyba najpopularniejsze piosenki w dorobku Bartosiewicz: „Jenny” i „Skłamałam”. Podbiły one notowania list, plasując się na 1. miejscu m.in. Listy Przebojów Programu Trzeciego i Szczecińskiej Listy Przebojów Polskiego Radia. W 1998 roku artystka wydała piąty album studyjny, „Wodospady”, tę płytę spotkało jednak komercyjne niepowodzenie.

W pierwszej dekadzie XXI wieku artystka rozpoczęła prace nad szóstym albumem studyjnym, jednak wielokrotnie przerywała realizację nagrań. W tym czasie wystąpiła gościnnie na płycie Krzysztofa Krawczyka – „To, co w życiu ważne” (2004), nagrali w duecie rewelacyjny utwór „Trudno tak...”, w którym tańczą objęci niczym Peter Gabriel i Kate Bush. Piosenka była notowana na listach przebojów Polskiego Radia, została także nagrodzona Fryderykiem (i nie był to Fryderyk Bulsara). Bartosiewicz gościła także w nagraniach

innych wykonawców, takich jak: Róże Europy, Hey, Wojciech Waglewski, Kobranocka, Acid Drinkers, Varius Manx, czy Kazik Staszewski. W kolejnych latach piosenkarka ograniczyła działalność do nielicznych występów scenicznych.

Wreszcie w 2010 roku wznowiła działalność, wystąpiła podczas Orange Warsaw Festival, gdzie zaprezentowała nowy repertuar,

a także zapowiedziała premierę nowej płyty. Premiera albumu „Renovatio” nastąpiła w 2013 roku. Na tej długo oczekiwanej płycie znalazły się m.in. takie piękne utwory muzyczne, jak: „Italiano”, „Pętla”, „Renovatio” czy „Rozbitkowie”. Artystka z zespołem planuje także trasę „Love Renovatio”. Trasa po całej Polsce miała rozpocząć się w kwietniu, ale zo-

stała przełożona na jesień tego roku. Artystce towarzyszyć będzie zespół złożony z ośmiu muzyków, a każdy występ będzie miał specjalnie opracowaną scenografię i światła. Edyta Bartosiewicz mówi: „Cieszę się na to spotkanie z moimi fanami. Zawsze mnie wspierali, dają mi wiele energii, tak wiele, że sama jestem nieraz tym zaskoczona i poruszona. To motywuje mnie, by na scenie dać z siebie naprawdę wszystko”.

Cieszę się bardzo z muzycznego powrotu piosenkarki, bo jest to awangarda muzyki pop-rockowej i klasa sama w sobie. Chciałabym przypomnieć Czytelnikom, że Bartosiewicz nie tylko wykonuje utwory, ale także jest ich kompozytorką, autorką tekstów, aranżerką i producentką – jest tak w większości jej utworów. Jest solistką i autorką o dużym talencie, fantazji i erudycji muzycznej. Wiem, że jej albumy sprzedawały się w łącznym nakładzie ponad miliona egzemplarzy, a 16 piosenek dotarło aż ma pierwsze miejsce mojej ukochanej Listy Przebojów Programu Trzeciego.

Wszystkim Czytelnikom, a szczególnie fanom i fanom muzycznym, polecam gorąco album artystki, jak również nostalgiczny powrót do jej wcześniejszych wydawnictw. Fire!

Drogi czytelniku! Moja i twoja nadzieja. Liczę na Ciebie!



Ireneusz Kawałek



Edyta Bartosiewicz

„Nie-Boska komedia” – Zygmunt Krasiński



Bożena Florek

„Nie-Boska komedia” Zygmunta Krasińskiego to utwór literacki z epoki Romantyzmu. Powstał w 1833 roku, dwa lata później wydany w Paryżu, później kilkakrotnie wznawiany. Początkowo dramat miał nosić nazwę „Mąż” i być pierwszą częścią trylogii.

Tytuł jest inspirowany dziełem Dantego („Boska Komedia”), może być interpretowany dwuznacznie: określa historię jako dzieło ludzkości lub ukazuje komedię dziejącą się bez boskiej interwencji, przeczącą planom boskim. Najważniejszym problemem poruszonym w dziele Krasińskiego jest konflikt polityczno-społeczny, w utworze zawarta jest także krytyka typowo romantycznego nastawienia do rzeczywistości. Akcja dramatu rozgrywa się w przyszłości.

Głównym bohaterem jest hrabia Henryk (Mąż). 1. i 2. część dramatu przedstawia jego życie osobiste, 3. i 4. - jego udział w wydarzeniach społecznych i historycznych. Reprezentuje on arystokrację, Pankracy natomiast jest przywódcą obozu rewolucyjnego, pragnącego przejąć władzę i realizować własne plany. Rewolucja według hrabiego Henryka nie jest w stanie wprowadzić nowego porządku - jedynie zmianę ról, pozwala także uciśnionym na realizację zemsty. W części 4. następuje starcie dwóch obozów. Arystokraci skupieni w Okopach Św. Trójcy okazują się tchórzliwi i egoistyczni. Odbywa się nad nimi sąd kierowany przez triumfujących rewolucjonistów. Wtedy też ich dowódcy ukazują się wizja Chrystusa. Pankracy ginie, wypowiedziawszy: Galilejczyku, zwyciężyłeś!

Motto dzieła to: „Do błędów nagromadzonych przez przodków dodali to, czego nie znali ich przodkowie – wahanie i bojaźń, i stało się zatem, że zniknęły z po-

wierzchni ziemi i wielkie milczenie jest po nich”. Na początku prologu autor mówi: „Gwiazdy wokół twojej głowy, pod twoimi nogami fale morza – wszystko co ujrzyś jest twoim.

Ty grasz cudzym uszom niepojęte rozkosze, splatasz serce i rozwiązujesz jak gdyby wianek – igraszkę palców twoich. „Biada ci – dziecię co płacze na łonie mamki – kwiat polny”. „Marny cieniu co potrafisz udać Anioła, chwila nim zagręzniesz w błoto”. „Poezjo – Matko Piękności i Zbawienia. Temu i niewieście jeden jest początek. Anioł Stróż – pokój ludziom dobrej woli”. Odzywa się chór złych duchów i woła: „W drogę widma lećcie ku niemu”. We wsi w kościele ksiądz udziela sakramentu małżeństwa hrabiemu Henrykowi z Marią, którzy już mają dzieciątko w kołysce. Następuje uczta weselna, w czasie której panna młoda dużo tańczy. Panu młodemu ukazuje się kobieta, o której on mówi, że wszystko

o czym marzył i kochał skupiło się w niej. Nocą przebudziła się Maria i chce dać mężowi eteru, żeby lepiej się poczuł, lecz on wychodzi przed dom i mówi do owej ukazującej się kobiety, że od tej chwili należy do niej. Na drugi dzień żona przyfortepianie mówi do męża o chrzcie syna, który ma być udzielony przez ojca Beniamina. Maria chce, aby syn był poetą i miał na imię Jerzy Stanisław, a zdrobniale zwraca się do niego Orcio. Maria tuli dziecię do piersi, nagle wchodzi owa kobieta zjawia i woła do Henryka: „O, mój luby, pójdz ze mną”. Marii całun opada z ramion i woła z rozpaczą za odchodzącym mężem. Następnego

dnia odbywają się chrzciny, które przypominają ucztę pogrzebową. Ksiądz mówi do matki chrzestnej czy przyjmuje olej święty i wyrzeka się szatana oraz jego pychy.



Żona mówi, że przeklina syna Orcia jeśli nie będzie poetą. Tymczasem mąż dotarł z kobietą zjawą do skały z przepaścią i zauważył prawdziwe szpetne oblicze tej kobiety, która się odmieniła, a chór złych duchów mówi do niej, żeby wracała do piekła. Objawia się Henrykowi Anioł Stróż i mówi, żeby wracał do domu i nie grzeszył więcej oraz aby bardziej kochał swoje dziecię. Hrabia wraca do domu, ale nie ma już w nim żony. Bowiem jak donosi mu lokaj pojechała do domu wariatów. Henryk udaje się do domu obłąkanych kobiet, który otoczony jest pięknym ogrodem. Początkowo kłamie do pielęgniarki, że jest przyjacielem męża hrabiny, ale gdy go nie chcą wpuścić przyznaje, że jest jej mężem. Podczas spotkania pyta Marię czy go poznaje, a ona mówi, że przysięgała mu wierność aż do grobu. Hrabiemu wydawało się, że żona Maria udaje chorobę i chciał ją zabrać do domu lecz ona osłabiona upada na poduszkę. Słychać obłąkane słowa, z sufitu, spod podłogi, z lewej i prawej strony ściany. Maria mówi, że kto jest poetą nie żyje długo, lecz synowi dodała skrzydeł by się napełnił wszystkim co piękne i wyniosłe. Dalej Maria stwierdza, że w głowie ktoś lampę jej zaświecił i ta lampa się kołysze. Przerazony hrabia woła o lekarstwa bo żona robi się coraz słabsza i czerwona, bo krew uderzyła jej do mózgu. Umiera.

Hrabia po śmierci żony ubolewa na dzieckiem Orciem, że nie bawi się zabawkami jak inne dzieci tylko podpira głowę rączkami i marzy. Orcio rozmawia z krewnymi, którzy myślą, że ich nie poznaje. Hrabia i Orcio poszli na grób Marii. Orcio powiedział ojcu, że matka się mu objawia i mówi, że zbiera dla niego farby i odcienie, dźwięki i promienie. W wieku 14 lat Orcio zachorował na chorobę oczu zwaną „amaurosis”. Mama Orcia mówi, że oddałaby swoje oczy dla dziecka, który z ubolewaniem stwierdza, że wszyscy życzą mu szczęśliwej nocy a dla niego stała się już wieczna.

W oddali słychać nawoływania: „O pieśni, do pieśni, bo dużo krwi, wszędzie krew”. Zbierają się wszyscy, nawet kobiety – głodne i biedne. Powstało zgromadzenie. Krzyki z entuzjazmem tłumu, który wiwatował na cześć Pankracego – przywódcy powstania przeciwko arystokracji. Tłum wołał: „Chleba nam, chleba, śmierć panom, śmierć kupcom”. Występuje drugi przywódca, Przechrzta, który mówi: „Krzyż – wróg nasz podcięty, zbutwiały i jego rozwalinami trzeba przysypać trupy panów naszych”. Przechrzta nawołuje dalej: „Bracia do młotów i powrozów”. Wchodzi zaprzyjaźniony z Pankracym Leonard, który stwierdza, że kto od żelaza nie padnie w boju, ten na gałęzi skona. Pankracy mówi, że chce widzieć hrabiego – przywódcę arystokratów.

W obozowisku znajduje się już hrabia, lecz nikt o tym nie wie, oprócz Przechrzty, bo hrabia jest przebrany. Przechrzta oprowadza hrabiego po obozowisku,

i wśród zgromadzonych najpierw spotykają dziewczynę, której hrabia mówi: „Tańcz obywatelko”, następnie klub lokajów, chór rzeźników, chór chłopów, który woła: „Wróć nam wszystkie dni pańszczyzny”. Wołają też z pytaniem gdzie są pany nasze i króle. Jeden z tłumu woła, że zabił króla Aleksandra, inny, że króla Henryka, a jeszcze inny króla Emanuela. Syn sławnego filozofa, Herman, prosi Leonarda o święcenia zbójckie przy pomocy oleju, sztyletu i trucizny. Henryk kłamie, że zabił klub hiszpański. Wszyscy wznoszą toast Pucharem Wolności. Spotykają jeszcze chór artystów, który woła, że na ruinach gotyckich zbudują nową świątynię. Rzekomy generał Banchetti obserwuje przygotowania arystokratów w zamku Św. Trójcy. Przed walką Pankracy przychodzi o północy do hrabiego i mówi, że chce go wyjątkowo ocalić. W domu hrabiego, Pankracy kpi z jego przodków, których portrety wiszą na ścianach, ale hrabia stwierdza, że gdyby nie działalność filantropijna jego przodków, nie byłoby szkół, szpitali i opieki nad biednymi. Na koniec rozmowy hrabia dodaje, że kiedy im prochu i kul braknie, to zbliżą się na odległość szabli. Po tym obchodzie obozowiska hrabia udaje się do katedry zamku Św. Trójcy, gdzie zgromadzili się panowie, dygnitarze i senatorowie pewni zwycięstwa. Tymczasem Orcio znajduje się na wieży północnej, siedzi na progu starego więzienia arystokratów i śpiewa prorocтва. Ginie od kuli w głowę. Straty wśród arystokratów są coraz większe. Zaczynają się buntować przeciwko hrabiemu Henrykowi, który z rozpaczycy skacze ze skały.

Autor kończy utwór wizjami umierającego Pankracego. W pierwszym widzeniu Pankracy mówi do Leonarda, aby uwolnił go od tego spojrzenia, od tych źrenic. Widzi ręce przejrzyste jak woda, szkło, powietrze. Woła: „Daj mi odrobinę ciemności”. Pankracy kończy: „Galilae vicisti” (Galilejczyku, zwyciężyłeś). W drugim widzeniu Pankracy woła: „Milion ludu mnie słuchało, a teraz ten lud mnie opuścił”. Dalej mówi, że widzi trzy gwoździe, trzy gwiazdy nad nim i ramiona jak dwie błyskawice. Leonard pociesza go i prosi, aby zebrał siły. W trzecim widzeniu Pankracemu objawia się postać z krzyżem, która zbliża się do nich. Pankracy ubolewa, że ten krzyż mu ciąży, i jest już taki bliski. Mówi, że daremna jest walka ze złudzeniem. Leonard woła z przerażeniem: „Czy słyszysz mnie Mistrzu, daj mi rękę”. Jednak Pankracy umiera w objęciach Leonarda.

Utwór, choć wydaje się trudny, to jednak polecam. Przedstawia nie tylko założenia epoki Romantyzmu, pokazuje wiele drastycznych przykładów śmierci oraz walkę biednych z bogatymi w tych jakże trudnych czasach. Uczy, że cierpienie ma sens i każdy powinien cierpliwie dźwigać swój krzyż niezależnie od czasów w jakich żyje.

Olimpiada w Soczi 2014

XXII Zimowe Igrzyska Olimpijskie odbyły się w rosyjskim mieście Soczi w dniach 7–23 lutego 2014 roku. Były to pierwsze zimowe igrzyska w Rosji. W 1980 roku organizatorem letnich igrzysk była stolica Związku Radzieckiego – Moskwa.

Ceremonia otwarcia Igrzysk odbyła się na Stadionie Olimpijskim „Fiszt” w Soczi, trwała 3 godziny, został zaprezentowany bogaty program artystyczny. 7 lutego, w dniu Ceremonii, nie rozgrywano żadnych zawodów, natomiast 6 lutego zawody odbywały się, po raz pierwszy od 30 lat zawody zimowych igrzysk rozpoczęły się przed ceremonią otwarcia. Ceremonia nawiązywała do historii, geografii i kultury Rosji. Rozpoczęła i zakończyła się pokazem sztucznych ogni. Obok części artystycznej, odbyła się olimpijska parada narodów, wzięło w niej udział 3500 sportowców z 88 państw. Ważnym momentem jak zawsze podczas otwarcia igrzysk było zapalenie znicza olimpijskiego, nieśli go m.in. lekkoatletka Jelena Isinbajewa, tenisistka Marija Szarapowa, a zapalali legendarny hokeista Władisław Trietjak i utytułowana łyżwiarka figurowa Irina Rodnina.

Maskotki igrzysk przedstawiają zwierzęta zamieszkujące terytorium Rosji. Są to pantera śnieżna, biały miś i zajączek.

Zgodnie z harmonogramem zawodów rozegrano 98 konkurencji w 15 dyscyplinach sportowych: biathlon, biegi narciarskie, bobsleje, curling, hokej na lodzie, kombinacja norweska, łyżwiarstwo figurowe, łyżwiarstwo szybkie, narciarstwo alpejskie, narciarstwo dowolne, saneczkarstwo, short track, skeleton, skoki narciarskie, snowboard. Część z konkurencji zorganizowano w oddalonej o ok. 40 kilometrów od Soczi miejscowości Krasnaja Polana. Po raz pierwszy w historii na igrzyskach zostały rozegrane następujące konkurencje: narciarski i snowboardowy slopestyle, narciarski halfpipe, snowboardowy slalom spe-

cialny, skoki narciarskie kobiet, rywalizacja drużynowa w łyżwiarstwie figurowym, rywalizacja drużynowa w saneczkarstwie oraz sztafeta mieszana w biathlonie. W porównaniu do poprzednich igrzysk przybyło 12 konkurencji, co jest rekordem zimowych igrzysk olimpijskich.

Szczególnie czekaliśmy na występy naszych rodaków. Polska reprezentacja wystąpiła w 11 dyscyplinach sportowych: biathlon, bobsleje, łyżwiarstwo szybkie, short-track, skoki narciarskie, biegi narciarskie, narciarstwo alpejskie, ski cross, kombinacja norweska, saneczkarstwo i snowboard. Wśród polskiej kadry byli: Justyna Kowalczyk, Sylwia Jaśkowiec, Katarzyna Bachleda-Curuś, Zbigniew Bródka, Jan Szymański, Konrad Niedźwiedzki, Kamil Stoch, Jan Ziobro, Maciej Kot, Piotr Żyła, Dawid Kubacki. Reprezentację skoczków przygotowywał trener Łukasz Kruczek.

Olimpiada dostarczyła wielu pozytywnych emocji i wrażeń, a nawet wzruszeń. Szczególnych wrażeń dostarczyły nam skoki narciarskie, jak również bieg, w którym uczestniczyła Justyna Kowalczyk. Musimy pamiętać, że Justyna wystąpiła na olimpiadzie z poważną kontuzją – było nią złamanie kości śródstopia. Justyna na 7,5 km dwukrotnie metodą łyżwową zdobyła 6. miejsce. Następnie w konkurencji na 10 km w stylu klasycznym zajęła 1. miejsce i zdobyła złoty medal.

Wielkim pozytywnym zaskoczeniem był występ panczenisty, Zbigniewa Bródki, strażaka, który wywalczył złoto na dystansie 1500 m w łyżwiarstwie szybkim, o jego zwycięstwie zadecydowały setne części sekundy, a walczył z utytułowanym Holendrem Koenem Verweijem.

Sukcesy odnosili nasi skoczkowie. W skokach



Marian Skoczylas



Wojciech Wierzbicki



Kamil Stoch

na średniej skoczni Kamil Stoch zdobył złoty medal. Warto zaznaczyć, że na złoty medal w skokach narciarskich czekaliśmy 42 lata, złoto wywalczył wtedy w Japonii w Sapporo polski skoczek Wojciech Fortuna. Było to w 1972 roku podczas XI Zimowych Igrzysk Olimpijskich. Następnie na dużej skoczni Kamil Stoch był pierwszy i zdobył drugi złoty medal. Następnie Zbigniew Bródka w jeździe szybkiej na łyżwach na 1500 m zajął 1. miejsce i zdobył złoty medal.

Gorzej szło nam w konkurencjach drużynowych. W biegu na 1600 m startowała Justyna Kowalczyk i Paulina Maciuszek. W sprincie na 6 okrążeń Polki zajęły 5.

miejsce. Na dużej skoczni w skokach narciarskich Polska zajęła drużynowo 4. miejsce. W jeździe szybkiej na lodzie Polska drużynowo zajęła 3. miejsce. Mężczyźni wywalczyli brązowe medale. W jeździe szybkiej na lodzie drużynowo kobiety zajęły 2. miejsce i srebrny medal. Tym sposobem ogólnie Polska zdobyła 6 medali - 4 medale złote, 1 srebrny i 1 brązowy. Należy podkreślić, że były to nasze najlepsze igrzyska zimowe! W klasyfikacji medalowej zajęliśmy 11. miejsce. Najwięcej medali zdobyła Rosja (13 złotych, 11 srebrnych i 9 brązowych, łącznie 33 medale).



Justyna Kowalczyk



Zbigniew Bródka

Olimpiada zorganizowana była dobrze, dobrze zorganizowana została wioska olimpijska, ogólnie infrastruktura olimpiady nie pozostawiała nic do życzenia. Obiekty, na których rozgrywano zawody, były dobrze zbudowane, obszerne, a także dobrze przygotowane były telewizyjne transmisje i wywiady ze sportowcami. Niestety sportową atmosferę olimpiady zakłóciły niepokoje w związku z wydarzeniami na Ukrainie (w tym czasie z niepokojem śledziliśmy wydarzenia, zamieszki w Kijowie). Na znak protestu część drużyny ukraińskiej opuściła wioskę olimpijską.

W związku z osiągnięciami naszych sportowców na

olimpiadzie – w dyscyplinach skoki narciarskie, biegi narciarskie i jazda szybka na lodzie, rząd będzie się starał dofinansować Szkołę Mistrzostwa Sportowego w Zakopanem oraz rozbudować i zmodernizować obiekty sportowe – skocznie narciarskie, trasy biegowe, tory łyżwiarskie do jazdy szybkiej (które wymagają zadaszania). Mówił o tym nasz premier Donald Tusk w audycji radiowej, którą wysłuchaliśmy.

Serdecznie gratulujemy i dziękujemy naszym reprezentantom.

Sport

Sylwester Chalastra

Superowo na meczu!

15 lutego 2014 roku grupą kibiców wybraliśmy się na mecz siatkówki kobiet, który został rozegrany w Hali Sportowej TS Wisła. Mecz odbył się pomiędzy siatkarskimi drużynami Wisły i Zawiszy Sulechów, było to spotkanie przedostatniej kolejki fazy zasadniczej I ligi. Miał to być ze strony Wisły rewanż na Zawiszy za porażkę poniesioną w pierwszej rundzie, w meczu wyjazdowym w Sulechowie.

Było dużo kibiców sportowych, w większości dopinguwali siatkarki Wisły. Niestety w spotkaniu wiślaczki uległy rywalkom, podobnie jak w Sulechowie, 0:3. Siatkarkom Wisły udało się przeprowadzić kilka ciekawych akcji, mimo, iż nie wygrały i i tak mecz był superowy



i bardzo się cieszę, że się na niego wybrałem. Z chęcią wybiorę się jeszcze raz kibicować wraz z innymi na meczach siatkówki albo koszykówki!

Strony Rady Mieszkańców

Spotkania Rady Mieszkańców odbywają się regularnie co dwa tygodnie. Rada omawia problemy zgłaszane przez mieszkańców, a następnie w ważniejszych sprawach kontaktuje się z Kierownictwem Działu Terapeutyczno-Socjalnego.

Pod koniec każdego miesiąca organizowane są Zebrania Społeczności, które odbywają się w kawiarence „Grosik” w bud. 41. Na zebraniach omawia się aktualności z życia Domu - imprezy i wydarzenia z mijającego miesiąca, mieszkańcy są również informowani o planach na następny miesiąc. Jest także możliwość dyskusji na bieżące tematy, zadawania pytań i zgłaszania własnych propozycji.

Gorąco zachęcamy do licznego udziału w comiesięcznych Zebraniach Społeczności i prosimy mieszkańców o kontaktowanie się w różnych sprawach, w których Rada może być pomocna.

Z okazji Świąt Wielkanocnych Rada składa wszystkim najserdeczniejsze życzenia!

Rada Mieszkańców

Rada Mieszkańców:

Krystyna Cymerys

Krzysztof Kijowski

Marian Skoczyła

Romana Wądrzyk

Wojciech Wierzbicki



fol. Marek Leiss

AKTUALNOŚCI

W okresie karnawału bawiliśmy się na licznych zabawach na terenie naszego Domu i poza nim, m.in. w DPS na ul. Nowaczyńskiego i w sąsiednim Domu przy Łanowej 39. W naszym Domu świętowaliśmy Dzień Babci i Dzień Dziadka, po zabawie, wystąpił z recitalem Tomek Hellner. Obchodziliśmy także Walentynki, odbyła się z tej okazji zabawa z miłosnymi dedykacjami, w naszym Domu został także organizowany kiermasz walentynkowy, na którym były sprzedawane prace wykonane na terapii. W Tłusty Czwartek bawiliśmy się na dwóch zabawach – u nas i w Domu przy Łanowej 39. Bawiliśmy się także na Ostatkach, a paniom składaliśmy życzenia w Dzień Kobiet. Oprócz tańców i karaoke, było także wiele innych atrakcji.



Korzystając z pięknej pogody, chodzimy na spacery i z przyjemnością spędzamy czas w plenerze. W pierwszym dniu wiosny byliśmy topić Marzannę, o czym piszemy w środku numeru. Regularnie chodzimy na spacery zarówno nad pobliskie Bagry, jak również do centrum, m.in. na Rynek.

Chętnie udzielamy się też kulturalnie – chodzimy do teatru i kina. W Teatrze Ludowym obejrzelśmy spektakl pt. „Przygody Arka Noego”, a w Teatrze Starym: „Operę Mleczaną”, spektakl „Do Damaszku” oraz sztukę „Być jak Steve Jobs”. Nadal chętnie chodzimy do Młodzieżowego Domu Kultury „Dom Harcerza” na projekcje filmów o tematyce historycznej. Byliśmy także w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej przy ul. Rajskiej na wystawie fotografii „Poranek w lesie”.

Bierzemy także udział w organizowanych przez naszych przyjaciół imprezach – w lutym zostaliśmy zaproszeni do Domu przy Łanowej 39 na spotkanie z okazji Dnia Kota, oglądaliśmy rysunki, oraz slajdy tych sympatycznych zwierząt. Innym razem byliśmy w tym samym Domu na spotkaniu z kulturą Japonii – obejrzelśmy galerię obrazów przedstawiających ogrody japońskie, wysłuchaliśmy wykładu na temat kultury, sztuki, architektury, oraz kuchni japońskiej. Także w lutym uczestniczyliśmy w „Potyczkach kulinarnych” zorganizowanych w Domu „Seniora Naftowca” przy ul. Kluzeka. Wzięliśmy udział w konkursie kulinarnym, podczas którego były przygotowywane wspaniałe przystawki, dania obiadowe i desery.

Nasza grupa teatralna „Teatr wyobraźni” nadal regularnie spotyka się na próbach. W tym roku występowała z Jasełkami, a teraz przygotowuje nowe przedstawienie zatytułowane „Przygody Alladyna”. Jak co roku grupa będzie wystawiać przedstawienie nie tylko u nas, ale również dla szerszej publiczności. Premiera nowego spektaklu odbyła się podczas Przeglądu Teatralno-Muzycznego „O Buławę Lajkonika” 8 kwietnia.

Jak co roku o tej porze, w naszym Domu od kilku tygodni trwają przygotowania do Świąt Wielkanocnych. Wspólnie z terapeutami przygotowujemy wystrój Domu – stroiki, baranki, kurczaki, zające i pisanki. Prezentujemy je m.in. na świątecznych kiermaszach – na terenie Domu i na AWF. Przygotowaliśmy też palmę, którą w Niedzielę Palmową poświęciliśmy na uroczystej Mszy św. w Bazylice Ojców Franciszkanów. W Wielkim Tygodniu tradycyjnie bierzemy udział w uroczystych spotkaniach, na których dzielimy się święconym jaj-



kiem i składamy sobie życzenia. Byliśmy także w NCK na uroczystym Wielkanocnym Spotkaniu Prezydenta Miasta Krakowa z osobami niepełnosprawnymi, członkami organizacji pozarządowych.

Nadal chętnie i z zapałem bierzemy udział w zawodach i imprezach sportowych. Regularnie chodzimy na mecze siatkówki i koszykówki rozgrywane w Hali Sportowej TS Wisła, o jednym z meczów piszemy w numerze. W naszym Domu odbywają się treningi w mini hokeja w Sali bilardowej. Regularnie prowadzimy rozgrywki karciane, a potem prawdziwe zawody w remiku. W marcu na zaproszenie Domu Pomocy Społecznej przy ul. Kluzeka braliśmy udział w Turnieju Gier Holowych.



Pożegnania

W dniu 2 stycznia tego roku odszedł od nas nasz redakcyjny kolega, Pan **Henryk Tarka**, emerytowany nauczyciel historii, wielokrotnie nagradzany za swe pedagogiczne osiągnięcia. Pan Henryk opracował dla nas cykl artykułów o tematyce historycznej „Bić się czy nie bić?”, poświęcony historii polskich zrywów niepodległościowych. Zamierzamy kontynuować druk kolejnych odcinków, przekonani, że tego życzyłby sobie Autor, który z wielkim oddaniem zaangażował się w przygotowanie cyklu. Dziękujemy, Panie Henryku.

W minionym kwartale odeszli od nas także nasi koledzy:

Pani **Helena Adamczyk** – mimo, że była z nami niedługo (bud. 43 E), zapamiętamy ją jako osobę ciepłą, niezwykle pokorną, cierpliwą, z uśmiechem znoszącą swe cierpienie, wdzięczną za wszystko.

Pani **Irena Łopata** – mieszkała w naszym Domu od początku jego istnienia (bud. 41), osoba pogodna, bardzo towarzyska, lubiana, z dużym poczuciem humoru.

Pani **Barbara Urban** – od lat mieszkała w naszym Domu (bud. 41A), także bardzo lubiana przez innych, pogodna, uśmiechnięta.

Pan **Adam Brożek** – odszedł od nas niedawno, po wielu latach mieszkania w naszym Domu (bud. 41), dokładny, precyzyjny, wyróżniał się zdolnościami manualnymi.

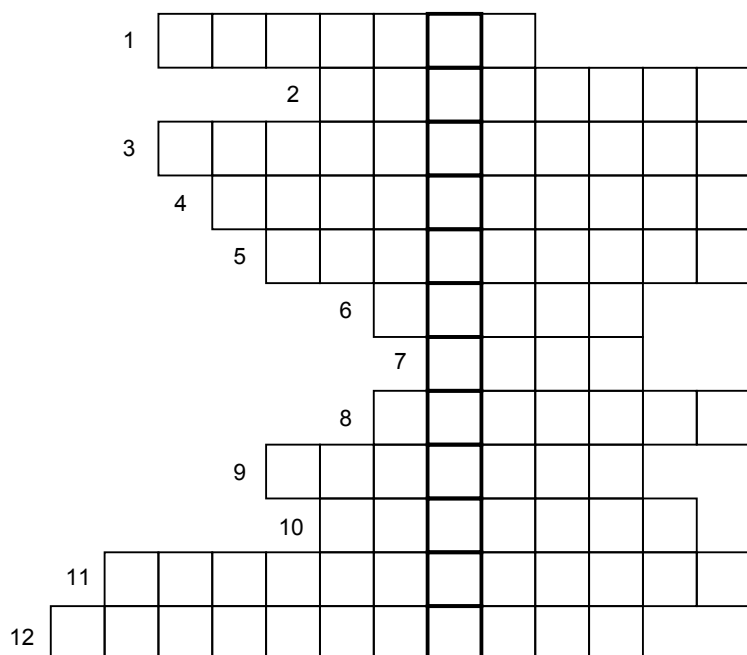
Pan **Władysław Przebinda** – wieloletni mieszkaniec naszego Domu (bud. 43E), towarzyski, pogodny, skory do żartów, z sentymentem wspominany przez współmieszkańców.

Pan **Marian Skuba** – mieszkał od wielu lat w naszym Domu (bud. 43E, 41), wdzięczny, uśmiechnięty, pomocny.

Pan **Jan Szufnara** – był długoletnim mieszkańcem naszego Domu (bud. 43B, 43D). Pogodny, z charakterystycznym uśmiechem, zaskarbił sobie sympatię i ciepłą pamięć współmieszkańców.

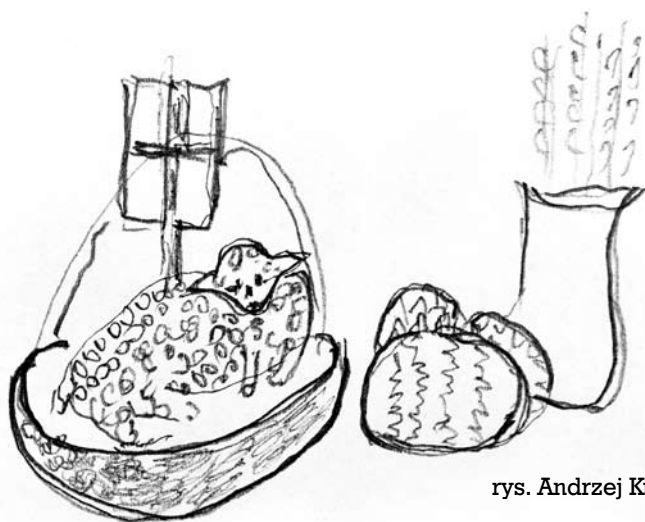
Polecamy ich modlitwie. Pozostaną w naszej pamięci...

Wiosenna krzyżówka z hasłem



Objaśnienie haseł:

- 1) Przedwiosenny czas, kiedy topnieje śnieg i lód.
- 2) Topimy ją w pierwszy dzień kalendarzowej wiosny.
- 3) Kwiat kwitnący na początku wiosny, widoczny spod śniegu.
- 4) Zdarza się jeszcze w wiosenny poranek, szron na trawie.
- 5) Młode wiosenne warzywa, doskonałe na kanapki.
- 6) Szare pąki na wierzbie.
- 7) Z nich pojawiają się liście i kwiaty.
- 8) Fioletowe kwiaty, jedne z pierwszych wiosną.
- 9) Białe ptaki, zwiastują wiosnę.
- 10) Kwiat i bohater serialu.
- 11) Pora roku i tytuł powieści Stefana Żeromskiego.
- 12) Jeden... wiosny nie czyni.



rys. Andrzej Kuś

Stowarzyszenie Przyjaciół Osób Niepełnosprawnych „Wspólna Radość” jest organizacją pozarządową działającą od 1999 roku. Od 2007 roku jest organizacją pożytku publicznego. Działa na rzecz osób niepełnosprawnych, wspiera Dom Pomocy Społecznej w Krakowie przy ul. Łanowej 41. Misją Stowarzyszenia jest rozwijanie i promowanie inicjatyw, postaw i działań zmierzających do pełnego rozwoju osób niepełnosprawnych, a także ich integracja społeczna ze środowiskiem. Na konto Stowarzyszenia można przekazać 1% swojego podatku wpisując numer KRS 0000151562.

Dom Pomocy Społecznej
ul. Łanowa 41,
30-725 Kraków,
tel. 650-56-00

Stowarzyszenie Przyjaciół Osób
Niepełnosprawnych „Wspólna Radość”
ul. Łanowa 41, 30-725 Kraków, tel. 650-56-00
Nr konta: 08124044321111001050364748
Bank Pekao